

DZIENNIK ŁÓDZKI



Rok VII Nr 158 (2138)

Łódź, sobota 9 czerwca 1951 r.

Delegacja kobiet niemieckich przybędzie z wizytą do Łodzi

WARSZAWA, 8. 6. — 8 bm. w godzinach rannych przybyła do Warszawy na zaproszenie Ligi Kobiet 10-osobowa delegacja kobiet zrzeszonych w Niemieckim Związku Kobiet Demokratycznych.

W czasie dwutygodniowego pobytu w Polsce delegacja zwiedzi m. in. Łódź oraz zapozna się z osiągnięciami i pracą Ligi Kobiet w Polsce.

Wyrafinowane bestialstwa interwentów nie potrafią złamać bohaterskiego ludu Korei

Wywiad z członkami delegacji polskiej po powrocie z Korei

WARSZAWA. — Członkowie delegacji polskiej, która przekazała walczącej Korei dary społeczeństwa polskiego, poseł Marian Czerwiński i Halina Krzywdzianka w rozmowie z przedstawicielem PAP zobrazowały potworne zbrodnie agresorów i porównując bohaterską walkę niezłomnego ludu Korei, który zwycięsko odparł agresję imperialistyczną.

Potworne zbrodnie, jakich dopuszczają się imperialistyczni agresorzy, trudno opisać słowami — oświadcza członkowie delegacji polskiej. Bestialstwa napastników są tym ohydniejsze, że godzą przede wszystkim w ludność cywilną. Przykładem barbarzyńskich metod żołdackich amerykańskich jest miasto Mamp'o. Miasto to, położone daleko od frontu, nad rzeką Jalu, bom bardowane było w specjalnie wyrafinowany sposób. Bomby zrzucone z samolotów, obróciły w gruzy, pozabawione wszelkiego znaczenia strategicznego dzielnice mieszkalne, szkoły i przedszkola, szpitale i kliniki, żłobki kościoły i świątynie.

Codziennie obrzucane są bombami i zasypywane salwami z broni pokładowej kobiety i dzieci, ludność zatrudniona przy pracach w polu, a nawet bydło i inne zwierzęta domowe. W wielu miasteczkach, które zostały w toku walk odzyskane przez Armię Ludową, ludność opowiadała, że dowódcy wojsk napastniczych przed zajęciem miasta oświadczyli żołnierzom: „Miasto należy będzie do was przez 3 dni. Możecie robić, co tylko chcecie”. Odurzona alkoholem, poburzona przez dowódców rozjuszona żołdacka dopuszczająca się potwornych okrucieństw.

Najbardziej wyrafinowanymi zbrodniami kierowali jednak bez pośrednio dowódcy, sami w nich uczestnicząc. W jednej z miejscowości skrepowanych postrońkami ludzi: kobiety, młodzież i starców zakopano w ziemi po pierści. Ziemię ubito. Ludzie ci leżeli przez kilka dni w strasznych męczarniach. Barbarzyńcy często ćwiartowali swe ofiary. Napastnicy stosują również broń bakteriologiczną. Pod osłoną nocy podpyliwają do brzoń żołnierzy Korei stąki amerykańskie i zrzucają w morze zarażone szczury. Szczury płyną do łądu, przenoszą zarazę. Cofające się wojska agresorów zatrzymują i zarażają bakteriami studnie. Te zbrodnie budzą, coraz bardziej rosnącą, nienawiść ludu Korei do napastników.

KĄDZY ŻOŁNIERZ NA FRONT — TO BOHATER

Duch bojowy znajduje swój wyraz w niezliczonych, pełnych niespotykanego męstwa czynach. Oto jeden z licznych przykładów: Nocą wyrusza 3-osobowy patrol koreański. Patrol zbliża się do placówek wroga. Zostaje dostarczony. Sypią się strzały. Jeden z żołnierzy zostaje zabity, drugi lekko ranny, trzeci z żołnierzy wraz z lekko rannym kolegą podkradają się do pozycji nieprzyjacielskiej, które zrzucają granatami i zasypują strzałami z lekkiego karabinu maszynowego. Mężni żołnierze koreańscy biorą do niewoli kilkudziesięciu, przerażonych nocnym napadem i siłą ognia Amerykanów.

INTERWENCJI PONOSZA OGROMNE STRATY

Na drogach Korei, na polach i lasach widać tysiące rozbitych amerykańskich czołgów, samochodów i dział, wiele strąconych samolotów. W pewnej okolicy delegacja polska widziała ciągnące się na przestrzeni 10 kilometrów masy zniszczonego sprzętu amerykańskiego. Na zapleczu wojsk imperialistycznych działają niezliczone oddziały partyzantów. Oddziały te niszczą transport wroga, wysadzają mosty, atakują posterunki i garnizony. Walczą bohatersko. Pomaga im ludność.

Przekazanie darów szkole im. Bolesława Bieruła

BERLIN, 8. 6. — W sobotę, czerwca, uczniowie i zespół nauczycielski szkoły im. Bolesława Bieruła w Halle (stolica Saksonii Anhaltkiej), przeżyli wielki dzień. W dniu tym nastąpiło uroczyste przekazanie szkole darów Prezydenta R. P., w tym pięknej radioli i albumu poświęconego odbudowie w Warszawie.

Uroczystość tę, która przekształcała się w wielką manifestację przyjaźni młodego pokolenia niemieckiego z nową Polską, zaszczylił swa obecnością prezydent NRD Wilhelm Pieck.

BOHATERSTWO LUDNOŚCI CYWILNEJ

Głębokie wrażenie na członkach delegacji polskiej wywarła postawa cywilnej ludności Korei. Cały kraj, starcy, kobiety i dzieci pracują dla frontu. Całe zakłady pracy przeniesiono pod ziemię. Na apel rzucony przez Kim Ir-Sena, aby obsiać każdy skrawek ziemi, cała ludność wiejska odpowiedziała ofiarną pracą. Nie pozostawiono ani jednego hektara odlogiem. Wśród wielu przypadkowych ludzi, z którymi rozmawiali polscy delegaci nie było ani jednego, który by nie mówił z zapałem, że walkę trzeba prowadzić do zwycięskiego końca.

LUD KOREI WIE, ŻE JEGO WALKĄ WIĄŻE SIĘ ŚCIŚLE Z WALKĄ O POKÓJ

Ludzie walczącej Korei w rozmowach z delegacją polską z naciskiem mówili o tym, że dodaje im otuchy rosnąca z dnia na dzień siła obozu pokoju. Mówili nam, że zdają sobie sprawę, iż ich walka o ocalenie kraju jest równocześnie nie walką o zwycięstwo sił po koju nad siłami wojny i zbrodni.

KIM IR-SEN POZDRAWIA NARÓD POLSKI

Delegacja polska została przyjęta przez wodza narodu koreańskiego — Kim Ir-Sena. Kim Ir-Sen nie szczędził słów uznania dla naszej klasy robotniczej, dla górników i hutników, dla metalowców i włóknarzy, dla robotników budowlanych, dla kolejarzy polskich, dla wszystkich ludzi pracy w Polsce, za ich ogromny wkład w walkę o pokój. Od tego wspaniałego człowieka bije głęboka wiara w zwycięstwo. Kim Ir-Sen prosił nas w imieniu narodu koreańskiego i swoim własnym o przekazanie gorących pozdrowień całemu narodowi polskiemu.

Szpiedzy i sabotażyści titowscy z paszportami dyplomatycznymi

Nota rządu bułgarskiego

SOFIA, 8. 6. — Dnia 6 czerwca ministerstwo spraw zagranicznych Bułgarskiej Republiki Ludowej przekazało ambasadzie jugosłowiańskiej w Sofii notę, w której zawiadamia, iż rząd Bułgarskiej Republiki Ludowej uważa jugosłowiańskiego attaché wojskowego w Sofii majora Kosta Ugrića za „persona non grata” i uprzedza ambasadę jugosłowiańską w Sofii, iż Ugrića winien opuścić Bułgarię w ciągu 48 godzin.

Decyzja powyższa spowodowana została tym, że Ugrića był kierownikiem i organizatorem akcji szpiegowskiej i dywersyjnej w Bułgarii, jak np. wysadzenia w powietrze zakładów przemysłowych imienia Milewa, w wyniku czego zginęło jedenastu robotników bułgarskich.

Nota wskazuje w szczególności, że „drogą organizowania i dokonywania aktów sabotażu w Bułgarskiej Republice Ludowej przez

Marian Czerwiński i Halina Krzywdzianka ze wzniesieniem mówili o miłości jaką naród koreański żywi do Polski Ludowej. Nie zdarzyło się, aby mężczyzna lub kobieta, z którą rozmawiali, nie wiedzieli, kto to jest Bolesław Bierut. Koreańscy wiedzą bardzo dużo o Polsce, wiedzą o odbudowie Warszawy, wiedzą o Planie 6-letnim Delegację załóg poszczególnych fabryk, które zwiedzali Polacy, prosili o przekazanie pozdrowień Prezydentowi Bierutowi i całemu narodowi polskiemu.

W trosce o dalsze uprzemysłowienie ziem zachodnich Wielki kombinat chemiczny powstaje pod Kędzierzynem

WARSZAWA, 8. 6. — Naród polski wkłada wiele wysiłku w olbrzymie dzieło dalszego uprzemysłowienia i ogólnego rozwoju Ziemi Zachodnich. M. in. pod Kędzierzynem wznosi się jeden z gigantów budownictwa socjalizmu — kombinat syntezy chemicznej, którego najważniejszym działem będą zakłady związków azotowych kilkakrotnie przewyższające produkcję Mościc.

Kombinat pod Kędzierzynem powstaje na bazie zupełnie zniszczonych podczas wojny zakładów chemicznych, należących do osławionego koncernu I. G. Farben. Były to zakłady produkujące na potrzeby hitlerowskiej maszyny wojennej, zbudowane i uruchomione potworną, niewolniczą pracą dziesiątków tysięcy jeńców i więźniów polskich i

Ludność całych Niemiec opowiada się zdecydowanie za pokojem i przeciw remilitaryzacji

BERLIN, 8. 6. — W piątek zebrał się w Berlinie na sesję plenarną Niemiecki Komitet Obrońców Pokoju pod przewodnictwem prof. dr Friedricha. Tematem obrad było omówienie zadań komitetu po referendum ludowym w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Wicepremier Otto Nuschke złożył sprawozdanie o przebiegu i wynikach referendum w NRD, przeprowadzonym w dniach 3-5 czerwca. Wyniki tego referendum, w którym obrzynała większość wypowiedziała się przeciwko remilitaryzacji i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego, stanowi — podkreślił wicepremier — wiernie odzwierciedlenie nastrosków w całych Niemczech. Mówca wyraził przekonanie, że wyniki referendum w NRD staną się potężnym bodźcem dla ludności Niemiec zachodnich w jej walce o pokój i równocześnie doniosłym przy czynkiem do akcji obrońców pokoju na całym świecie.

Nadburmistrz Friedrich Eber złożył sprawozdanie o wynikach referendum ludowego w demokratycznym sektorze Berlina, gdzie wśród dorosłych uczestników referendum było 97,2 proc., a wśród młodzieży — 97,6 proc. głosów „tak”. W niektórych dzielnicach liczba głosów „tak” przekroczyła 99 proc.

Pani Hoereth-Menge poinformowała zebranych o dotychczasowych wynikach referendum w Niemczech zachodnich. Wy niki te świadczą o coraz szerszym rozpowszechnieniu zrozumienia konieczności oporu przeciwko remilitaryzacji spośród osób, które objęto do dzisiaj referendum w Zagłębiu Ruhry oraz w Nadrenii i Westfalii, 91,6 proc. odpowiedziało „tak”, w Wirtembergii i Badenii — 92,3 proc., w Ham-

burgu — 91,4 proc. oraz w Bawarii 89,1 proc. Zwłaszcza kobiety i młodzież w Niemczech zachodnich, manifestują coraz większe zrozumienie konieczności walki o pokój. Referendum w Niemczech zachodnich trwa mimo szykan i terroru.

Przed wyborami we Francji Komunikat KPF

PARYŻ, 8. 6. Biuro Polityczne Komunistycznej Partii Francji ogłosiło komunikat, w którym podkreśla z radością ofiarną komunistów i setek tysięcy obrońców pokoju, walczących o to, by 17 czerwca naród francuski opowiedział się po stronie demokracji i pokoju, przeciwko faszyzmowi i wojnie.

Biuro Polityczne KPF piętnuje haniebne współdziałanie rządu, prawniczych socjalistów i partii De Gaulle'a, wspólnie uprawiających politykę faszyzmu i wojny.

Biuro polityczne wzywa komunistów, aby przekonywali po bratersku robotników socjalistycznych o katastrofalnych konsekwencjach zdradzieckiej polityki ich przywódców. Biuro Polityczne wzywa wszystkich patriotów francuskich do wzmożenia wysiłków celem zapewnienia w wyborach zwycięstwa listom Unii Republikańskiej, Ruchu Oporu i listom antyfaszystowskiej.

radzieckich, amerykańskich, angielskich, francuskich itd. Naród polski buduje socjalistyczny kombinat, który służyć będzie dalszemu podnoszeniu produkcji rolnej i zaopatrzeniu najszerzych mas ludności w bogaty asortyment wyrobów gotowych oraz w materiały dla przemysłu lekkiego.

Najbardziej zaawansowana jest budowa wielkiej fabryki nawozów azotowych, która produkować będzie nie tylko znane już nawozy jak saletrzak, ale również saletrę amonową, otrzymywaną dotychczas jedynie z importu i nieznaną w ogóle w Polsce tzw. płynne nawozy, znacznie tańsze, równie wydajne, a przy tym łatwe w użyciu. Decydujące znaczenie dla budowy fabryki azotowej mają do stawy urzędzeń ze Związku Radzieckiego.

Już w pierwszym etapie, tzn. w końcu 1953 r. produkcja fabryki azotowej będzie kilkakrotnie większa od dzisiejszej produkcji największej w kraju fabryki w Mościcach.

Oburzająca napaść policji na szkołę polską we Francji

PARYŻ, 8. 6. — W dniu 2 czerwca policja francuska wdarła się podczas lekcji do szkoły polskiej w Fouquieres-le-Lens. Komisarz i sześciu przybyłych z nim policjantów zachowali się niezwykle brutalnie.

Przy dokonywaniu rewizji policjanci krzyczyli na dzieci i grozili nauczycielce represjami. Wyrwali oni dzieciom zeszyty, które później skonfiskowali. Prześtrazone dzieci zaczęły płakać, mimo to policjanci jeszcze bardziej bezwzględnie płałowali lokal szkolny.

Rewizja nie dała żadnego wyniku. Skonfiskowane zeszyty oraz zbiór novel Amicisa, lokal szkoły został opleczętowany. Wszystkie dzieci wraz z nauczycielką prowadzono pod eskortą policji przez ulicę Fouquieres-le-Lens do komisarzatu. Przeprowadzający „śledztwo” komisarz krzyczał: „Wszyscy nauczyciele polscy we Francji zostaną wypędzeni”.

Dzieci przetrzymano w areszcie przeszło półtorej godziny, nauczycielkę zaś jeszcze dłużej. Charakterystyczny dla metod policji francuskiej był fakt, że w czasie przesłuchania usiłowano nakłonić nauczycielkę do zerwania ze szkolnictwem polskim. Czynnico to początkowo drogą perswazji w imię „asymilacji” dzieci polskich, a potem groźbą natychmiastowym wydaleniem z granic Francji.

Niedbalstwo przyczyną wypadku

Winni zostaną surowo ukarani

WARSZAWA, 8. 6. — W dniu 5 bm. na stacji Piaseczno nastąpił wypadek kolejowy, spowodowany naruszeniem przepisów ruchu przez kilku pracowników PKP, którzy dopuścili się karygodnego niedbalstwa i zaniedbania swych obowiązków służbowych.

W wyniku tego pociąg osobowy Warszawa — Zakopane zderzył się z parowozem, manewrującym na torach. 21 pasażerów oraz 4 funkcjonariuszy PKP odniosło obrażenia ciężkie. Po skorzystaniu z pomocy lekarzkiej wszyscy pasażerowie udali się w dalszą drogę.

Winni spowodowania wypadku zostaną surowo ukarani.

Z frontu walki o pokój

RYM. — Według napływających do Rzymu wiadomości, akcja zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju przebiega w południowych Włoszech z dużym powodzeniem. W prowincji Bari apel rady podpisało 150 tysięcy osób, w okręgu Andrii (Apulia) 90 proc. ludności złożyło swe podpisy. W Kalabrii zebrano 50 tysięcy podpisy, w Sienie — 180 tysięcy, w Reggio Emilia — 226 tysięcy podpisy.

TEL AVIV. — W arabskiej części Palestyny, okupowanej przez Transjordanię, wzrasta się mimo zakazu władz łuch w obronie pokoju. Komitet Obrońców Pokoju w Transjordani rozpoczęła akcję zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju o zawarcie paktu pokoju między pięciu wielkimi mocarstwami. Akcja ta przebiega z dużym powodzeniem.

NOWY JORK. — Jak donosi urugwajski dziennik „Berdad”, krajowy Komitet Obrońców Pokoju w Urugwaju zebrał wiele tysięcy dalszych podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju. Według niepełnych danych, zebrano dotychczas w Urugwaju przeszło 30 tysięcy podpisów pod apelem.

○ sprawne załatwianie wniosków racjonalizatorskich

Dekret o wynalazczości pracowniczej i uchwała Rady Ministrów w sprawie wynagradzania twórców pracowniczych wynalazków, udoskonalień technicznych i usprawnień stworzyły jasne przepisy prawne, gwarantujące właściwy rozwój ruchu racjonalizacji. Mimo jednak wielkiego nakładu pracy i starań wokół stworzenia jak najlepszych warunków dla wynalazczości istnieje wiele poważnych niedociągnięć, których szybkie usunięcie staje się nakazem chwili.

W roku 1949 i 1950 prowadziliśmy wszyscy walkę o skrócenie okresu czasu, upływającego od chwili złożenia wniosku racjonalizatorskiego do chwili przesłania całej dokumentacji do Urzędu Patentowego R. P. w celu wydania zaświadczenia o dokonaniu udoskonalenia pracowniczego. Na wielu zebraniach i zjazdach racjonalizatorskich stwierdzono, że zarówno dekret jak i uchwała Rady Ministrów są przestrzegane. Stan obecny chwalono tak bardzo, że postronemu słuchaczowi mogło

się wydawać, iż jesteśmy już prawie u szczytu naszych możliwości, a o włos od ideału, że każdy wniosek racjonalizatorski rozpatrywany jest natychmiast po zgłoszeniu.

Tymczasem w praktyce prava wygląda niestety zupełnie inaczej.

W maju br. Urząd Patentowy R. P. otrzymuje z poszczególnych ministerstw dziesiątki wniosków racjonalizatorskich, złożonych w zakładach pracy jeszcze w 1949 r. Dlaczego dyrekcje zakładów pracy pozwoliły na to, aby dziesiątki na-

szych racjonalizatorów musiał tak długo czekać na zaświadczenie o dokonaniu usprawnienia? Nie bez winy są tutaj też centralne zarządy przez młodych, których „zasługa” jest późniejsze o rok rozpowszechnienie tych setek pomysłów racjonalizatorskich w innych zakładach pracy naszej gospodarki społecznej. Typowy przykład biurokracji o poważnych konsekwencjach gospodarczych i politycznych.

Jak wiadomo Urząd Patentowy wydaje zaświadczenia o dokonaniu usprawnienia pracowniczego. Stanowią one dowód uznania i wyróżnienia, są dodatkową nagrodą dla racjonalizatorów. A jednak Fabryka Maszyn Rolniczych w Płocku jest innego zdania. Wspomniana fabryka odesłała Urzędowi Patentowemu R. P. świadectwa twierdząc, że nie posiada możliwości uszczerpki opłaty poczwowej należnej za przesłane świadectwa.

Jak ten fakt wytłumaczyć? Urząd Patentowy R. P. wydaje oficjalne czasopismo „Wiadomości Urzędu Patentowego” z dodatkiem „Przegląd Wynalazczości”. W roku 1950 średni nakład tego czasopisma wynosił 2000 egz. Mimo podniesienia poziomu drukowanych artykułów, powiększenia objętości numeru, 717 zakładów pracy nie odnowiło prenumeraty. Widocznie w wielu zakładach pracy informowanie załogi o wynalazczości pracowniczej nie znajduje jeszcze zrozumienia dyrekcji.

Tylko w roku 1950 ilość złożonych wniosków usprawnień pracowniczych wynosiła 52 tysiące. Czym należy wytłumaczyć fakt, że za rok 1949 i 1950 i pięć miesięcy 1951 r. łącznie do Urzędu Patentowego R. P. wpłynęło zaledwie 20 tysięcy wniosków? Gdzie się podziały reszta przyjętych wniosków racjonalizatorskich? Największy czas na przeszkadzanie szłał i szaf u referentów dla spraw wynalazczości w centralnych zarządach przemysłu.

Zbiory biblioteczne Urzędu Patentowego R. P. liczą ponad 3,5 miliona broszur opisów patentowych z całego świata obejmujące wszystkie dziedziny techniki. Te nieocenione wartości zbioru są niestety bardzo słabo wykorzystywane. Nasi konstruktorzy nie zaglądają do nich, a przecież znaleźli by tam pomoc w postaci wartościowej dokumentacji jaką są opisy patentowe.

Kiokolwiek interesuje się nowymi wynalazkami — począwszy od przedmiotów codziennego użytku aż do urządzeń radarowych, czy aparatów telewizyjnych — dzięki zbiorom Urzędu Patentowego może bez jakichkolwiek trudności zapoznać się z najnowocześniejszą techniką. Czas już najwyższy abyśmy nauczyli się wykorzystywać istniejące możliwości. Czas również, by biurokratyczne załatwianie wniosków racjonalizatorskich w zakładach pracy nie opóźniało rozwoju wynalazczości pracowniczej.

Ważne dla wyjeżdżających na wczasy i kurację jakie przepisy obowiązują w strefie nadgranicznej

W związku z rozpoczętym już sezonem letnim — wczasowicze, turyści, uczestnicy obozów, kolonii i wycieczek zbiorowych oraz osoby przebywające w sanatoriach i domach leczniczo-profilaktycznych powinny pamiętać, że w roku bieżącym, podobnie jak w roku ubiegłym, obowiązują ich przepisy, dotyczące m. in. posiadania odpowiednich dokumentów i zaświadczeń.

Pracownicy instytucji i przedsiębiorstw państwowych lub uspołecznionych oraz członkowie ich rodzin, młodzież szkolna, a także uczestnicy obozów, kolonii, wycieczek i turyści udające się do strefy nadgranicznej, powinni zaopatrzyć się w ważny dokument, stwierdzający tożsamość, zaświadczenie zakładu pracy, lub zakładu naukowego (jeśli uczący się nie łącznie nie pracuje zawodowo) oraz kartę meldunkową (dla osób powyżej lat 16). Mieszkańcy wsi prowadzący gospodarstwa indywidualne, powinni zaopatrzyć się w zaświadczenia ZSCh.

Zaświadczenia te powinny zawierać dane personalne wyjeżdżającego, miejsce dokąd się udaje, cel wyjazdu i czas pobytu. Po powrocie należy zaświadczenie zwrócić instytucji, która je wydała.

Dla wczasowiczów, poza dokumentem tożsamości, wystarcza skierowanie funduszu wczasów pracowniczych, potwierdzone pieczęcią ośrodka FWP, w którym przebywają.

Należy pamiętać o obowiązku załatwiania formalności meldunkowych w ciągu 24 godzin po przybyciu na miejsce. Osoby przebywające w domach wczasowych, sanatoriach, domach leczniczo-profilaktycznych, schroniskach turystycznych — dokonują czynności zameldowania poprzez kierownictwo domu.

Obowiązek zameldowania nie dotyczy osób, których czas pobytu w strefie nadgranicznej nie przekracza 24 godzin od chwili przybycia do miejscowości, określonej w zaświadczeniu.

Dowodem tożsamości jest ważna i zaopatrzona w fotografię legitymacja służbowa, wizażkowa lub legitymacja instytucji społecznych czy zakładów naukowych, jak również tymczasowy dowód tożsamości.

Do przebywania w strefie nadgranicznej uprawnione są ponadto osoby, posiadające specjalne książeczki turystyczne, wydane przez zarząd główny bądź zarządy okręgowe PTK.

Jeśli chodzi o kolonie, obozy i wycieczki zbiorowe, to zainteresowane instytucje posiadają odpowiednie instrukcje w jaki sposób załatwiać formalności, dotyczące grupowych wyjazdów i pobytu w strefie nadgranicznej.

W porze nocnej dozwolone jest poruszanie się w strefie nadgranicznej wyłącznie w obrębie osiedli.

Posiadanie aparatów fotograficznych i fotografowanie jest dozwolone, z wyjątkiem tych obiektów, których dotyczy zakaz fotografowania, a więc: obiektów wojskowych, urządzeń granicznych, komunikacyjnych, przemysłowych.

Obowiązek posiadania dokumentów, związanych z pobymem w strefie nadgranicznej, dotyczy również tych osób, które przebywają w wypoczynku nie w strefie nadgranicznej, ale zamierzają udać się do tej strefy.

Osoby niepracujące, które zamierzają udać się do strefy nadgranicznej w celach wypoczynkowych, obowiązane są posiadać zezwolenie na wjazd, wydane przez Prezydium Rady Narodowej właściwej dla miejsca ich zamieszkania.

Przed sądem doraźnym w Łodzi odpowiadała szajka złodziei z ZPB im. Stalina

Wczoraj w Sądzie Wojewódzkim w Łodzi rozpoczęła się w trybie doraźnym rozprawa przeciwko szajce złodziejskiej, grasującej od listopada ub. r. do 6 lutego br. na terenie ZPB im. Stalina.

Oskarżeni w liczbie 12 osób dopuścili się szeregu kradzieży tkanin produkowanych w fabryce. Kradzione materiały wynosili pod ubraniem roboczym, a następnie sprzedawali spekulantom z Placu Tamfańskiego w Łodzi. Łączna wartość skradzionych tkanin wyniosła 81.750 zł. Prowadzonym i organizatorem szajki złodziejskiej był dezertor z Wojska Polskiego, wybitnie szkodliwa społecznie jednostka — Józef Nowak.

Obok wspomnianych dwunastu pracowników wykończalni na ławie oskarżonych zasiędl również zatrudnieni w ZPB im. Stalina: strażnik przemysłowy — Marian Rogalewicz i strażnik pożarowy — Benedykt Adamowicz, którzy za łapówką wypuszczali złodziei z kontrolni z fabryki. Ponadto na ławie oskarżonych znaleźli się także trzej spekulanci z Placu Tamfańskiego — paserzy, którym złodzieje sprzedawali swe łupy — Karol Borkowski, Antoni Strużczak i Wojciech Kaczorowski.

Prokurator, analizując w swej mowie przestępstwo oskarżonych, podkreślił, że czynnem swym zdradzili oni szereg klasy robotniczej, wykluzyli siebie z jej grona i zeszliz na pozycje wrogów klasowych.

12 lat więzienia — dla prowadzącego szajkę złodziejską, Józefa Nowaka i pasera — Jana Borkowskiego,

10 lat więzienia — dla strażnika przemysłowego — Mariana Rogalewicza,

7 lat więzienia — dla strażnika pożarowego — Benedykta Adamowicza i oskarżonych: Józefa Kaczmarka, Stefana Kławińskiego, Kazimierza Pańskiego i Karola Millera.

Dla pozostałych oskarżonych zażądał prokurator kary 5 lat więzienia, zaś dla dwu oskarżonych — Mariana Fijałkowskiego i Antoniego Tesarza — kary ustawowej w postępowaniu zwyczajnym.

Po mowie oskarżyciela zabrali głos obrońcy. Rozprawa trwa. (II)

Do przesyłki w dniu 9 bm. upływa termin złożenia wykazów z nieruchomości w 2 Oddziale Wydziału Finansowego PRN m. Łodzi, Al. Kościuszki nr 1.

Aby uniknąć kary za niezastawienie się do zarządzenia władz, osoby obowiązane do złożenia wykazów winny to uczynić w nieprzekraczalnym terminie do dnia 9 czerwca rb.

Komunikat

W dniu 9 bm. upływa termin złożenia wykazów z nieruchomości w 2 Oddziale Wydziału Finansowego PRN m. Łodzi, Al. Kościuszki nr 1.

Aby uniknąć kary za niezastawienie się do zarządzenia władz, osoby obowiązane do złożenia wykazów winny to uczynić w nieprzekraczalnym terminie do dnia 9 czerwca rb.

Anna Balats Nim PRZYLECA Taskółki (66)

Hum. a węgierskiego: R. PORGES i M. SOKOLINSKA

Od przyjaciela Rpudiego dostał używany garnitur. Marynarka trochę zwisała, była zbyt szeroka, a spodnie nieco krótkie.

— Mamo, rano wyjeżdżam — oznajmił Laci. Matka krzątała się przy kuchni i co chwila zerkała na Laciego. Nie pytała o nic, lecz radość znikła z jej twarzy. Widziała smutek Laciego i domyślała się, że spotkała go jakaś przykreść.

Po dłuższej chwili zapytała: — Czy spotkało cię coś złego, synku? Laci podniósł głowę. Spojrzył na wydłużoną twarz matki, na jej smutne oczy i — milczał. Przecież nie znała Icy, pocóż ją martwić...

— Będę miał teraz dużo roboty — powiedział uśmiechając się. — Poważna praca mnie czeka, mamo, musisz się do tego przyzwyczaić... Czy Ilus nie przychodziła?

Minał tydzień od czasu przeprowadzki. Laci dowiedział się od matki, że Ilus ma poważne kłopoty. Wypytał dokładnie o wszystko i niespokojnie czekał. Myślał, że pewnego dnia w drzwiach zjawi się siostra z małym dzieckiem i zostanie z nimi. Wyczytał z jej twarzy, że musi mieć ciężkie życie. W jej zmienionych rysach ledwo mógł rozpoznać dziewczynę, która dawniej mocno wierzyła, że będzie wielką pisarką. Czy nie pomyśli o tym, żeby znów pisać? Teraz

Pod troskliwą opieką ludowego państwa rozwija się praca naukowców (Rozmowa z dr Leonem Schaffem)

Redakcja czasopisma „Państwo i Prawo” ogłosiła konkurs na najlepszą pracę doktorską względnie habilitacyjną z zakresu nauk prawnych. Jednym z laureatów w konkursie został dr. Leon Schaff, zast. profesora Uniwersytetu Łódzkiego. Dr. L. Schaff urodził się w r. 1921 we Lwowie, gdzie rozpoczął studia prawnicze w latach 1939-41. Ukończył studia na Uniwersytecie Łódzkim w r. 1947, doktoryzował się w r. 1949. Był kolejno asystentem adwokatem a od r. 1950 zastępcą profesora przy katedrze procesu karnego.

Poniższa rozmowa z dr. Schaffem przeprowadzona przez przedstawiciela „Dziennika Łódzkiego” obrazuje dzisiejsze warunki pracy naukowej, jakże różne niż dawniej.

— Weźmy dla przykładu stosunki na wydziale prawa Uniwersytetu w Łwowskim za czasów sanacyjnych — mówi dr Schaff. Praca naukowa była niezwykle ciężka. Etatów asystenckich przyznawano tak mało, że każdy z nich trzeba było dzielić na 5 a nawet 16 osób. Te okruciny nie mogły oczywiście zapewnić nawet minimum egzystencji. Rząd sanacyjny nie gwarantował żadnej opieki, żadnego poparcia.

Dla przeciwnością opowieść, jak układają się stosunki dzisiaj na wydziale prawa Uniwersytetu Łódzkiego, a w szczególności w ramach zespołu katedr prawa karnego. Przy tym zespole katedr, którego jestem kierownikiem istnieje seminarium doktorskie oraz prowadzone jest szkolenie ideologiczne asystentów.

Ponadto odbywają się zebrania naukowe przy katedrze procesu karnego. Asystenci referują na nich m. in. najnowsze radzieckie prace monograficzne.

Zespół nasz pracuje naukowo w ścisłym powiązaniu z życiem. Współpracujemy z Generalną Prokuraturą, zbieramy materiały do kodyfikacji procesu karnego. Będziemy dopomagali w doszkalanu aparatu prokuratorskiego. Duże znaczenie dla praktyki będą miały przygotowywane przez pracowników naszego zespołu prace monograficzne dotyczące problemów prokuratury, walki z alkoholizmem, współdziałania przestępczego, przestępstw nieletnich itp.

Materiałną podstawę dla wielkiego rozwoju pracy naukowej, którego przedstawiłem tu zaledwie mały odcinek, stworzyła władza ludowa, nie szczędząc funduszy na urządzenie i wyposażenie bibliotek oraz sal dla ćwiczeń i seminariów. Obecna reforma asystentury daje asystentom środki wystarczające dla egzystencji, dzięki czemu cały swój czas mogli poświęcać pracy w zakładzie naukowym. Zwiększa się ilość etatów asystenckich. Istnieją możliwości uzyskania aspirantury w Związku Radzieckim.

W takim klimacie troskliwej opieki państwa rozwijają się nasze kadry naukowe. Mój młody wiek — kończy dr Schaff — jest choćby przykładem, że ludzie rosną szybko w naszej ludowej ojczyźnie, a stały rozwój kraju wymaga zapotrzebowania na pracowników nauki we wszystkich dziedzinach.

Rozmowę przeprowadził W. O.

„Nowe czasy”

Ukazał się nowy 22 numer tygodnika „Nowe czasy”.

W numerze: O pokojowym uregulowaniu problemu japońskiego. Smorodzinow — O anglo-amerykańskich sprzecznosciach (na łamach prasy zagranicznej). M. Siewierow — Przyszłość i teraźniejszość Paul Henri Spaaka. Na widowni międzynarodowej (notatki).

Arkadiusz Pierniewicz — Na północ Europy (z notatnika pisarza) — zakończenie.

Z życia gospodarczego: „Amerykańskie monopole a „stan wyjątkowy”. Krytyka i bibliografia: I. Mikusson — „Jak żyją robotnicy amerykańskiego towarzystwa naftowego”. Kronika wydarzeń międzynarodowych.

przecież mogłaby zupełnie swobodnie wypowiedzieć wszystko, co myśli.

— Mamo, czy myślisz, że ich współzycie da się poprawić? — Nie, przecież oni się nie gniewają... Tylko Piotr tak się zmienił... z frontu wrócił inny człowiek... Z początku zdawało nam się, że gdy wyzdrowieje, zmieni się, ale on uporczywie milczy. A potem zaczął ścigać do domu cudze graty... Myśle, że on już nigdy nie będzie taki jak dawniej.

Nadchodzi wiosna. Łagodny wiaterek przynosi wiosenne pozdrowienie.

Zapadał mrok. Laci szedł wolno. Klebiły się w nim ciężkie, przynębiające myśli. Ale nie chciał poddawać się przynębnieniu. Musi być silny za wszelką cenę. Pamięć Icy będzie go wzmacniać. Winien pracować za siebie i za nią.

Na szosie zżawo szła robota. Kreciło się dużo ludzi z elekrowni. Przyciągali wielkie drabiny i podnosili na słupy zerwane druty. Lecz najpierw trzeba było ustawić zwalone słupy lub naprawić uszkodzone. Ludzie pracowali obocho, pogodnie i szybko, choć byli zmęczeni. Jeden drugiego chwalił: — Doskonale, wujku Narta, świetnie, no dalej.

Laci usłyszał, jak zwinnny, młody robotnik krzyknął do jakiegoś starszaka, który powoli, stękając, zszedł z wysokiej drabiny.

— No ta, tak, dawno minęły te lata, gdy tak wysoko wdrywałem się, ale jak trzeba — to trzeba — mrucał pod nosem stary, jakby mówił do siebie.

Powoli na skrajach dróg wyrastały całe góry pozostawionego sprzętu wojennego. Samochody, armaty, czołgi leżały przewrócone, a na nich bawily się umorusane dzieci.

— To będzie trudne zadanie — powiedział Laci — łatwiej coś zniszczyć niż odbudować. Tak, gdyby Ica była przy nim, wszystko byłoby łatwiejsze, radośniejsze, piękniejsze... Ile sił dodawała mu ta dziewczyna chociażby przez to, że żyła i że była taka, a nie inna.

Nie tylko leczyć — przede wszystkim zapobiegać

Jak przebiega walka o zdrowie robotników

w ZPB im. Dubois w Łodzi

Dzwoni telefon.

— Tu oddział BHP zakładu im. Dubois — mówi ob. Kłodawski, podnosząc słuchawkę.

— Tutaj zakładowy inspektor pracy Kędzierski — brzmiał odpowiedź — chciałem wam zwrócić uwagę, że łaźnia w naszym oddziale podchodzi wodą. Ściana piwnicy jest widocznie nieszczelna i po ostatnich deszczach woda dostaje się do środka.

— Dziękuję. Jeszcze dziś będę na miejscu i sprawdzę, jak

temu zaradzić — odpowiada ob. Kłodawski.

Możemy być pewni, że defekt w łaźni zostanie usunięty. Dzięki czemu? — spytała. Dzięki właściwej współpracy społecznej inspekcji z referentem bezpieczeństwa i higieny pracy.

Poruszona przez nas sprawa podmokłej łaźni wydać się może komuś błaha. A jednak z takich właśnie drobnych spraw, składa się to, co nazywamy ogólnie warunkami pracy. Z kolei zaś warunki pracy decydują w dużej mierze o stanie zdrowotności załogi fabrycznej

przyczyna zachorowania lub wypadku.

Dbalność o zdrowie człowieka pracy powierzona jest zasadniczo trzem czynnikom:

1. radzie zakładowej poprzez społeczne inspekcje pracy,

2. służbie zdrowia reprezentowanej przez lekarzy przemysłowych i pomocniczy personel sanitarny.

3. administracji poprzez referentów BHP.

Najwyższą wartością — człowiek

Człowiek ma dziś u nas do spełnienia wielkie obowiązki. Jego twórczy wysiłek, entuzjazm pracy, przekracza zaplanowane rozmiary produkcji. Wzajemnie za to jednak temu właśnie człowiekowi zapewnić trzeba jak najlepsze warunki pracy. Trzeba dbać profilaktycznie o jego zdrowie, usuwając z wczesną to wszystko co mogłoby stać się ewentualną

Zacznijmy od ambulatoriów

Skoro już jesteśmy w ZPB im. Dubois, omówmy na przykładzie tej fabryki, jak te trzy czynniki wpływają na miejsce we warunkach pracy.

Zakłady posiadają trzy ambulatoria, po jednym w każdym oddziale produkcyjnym, oraz dwa nowoczesne urządzone pokoje higieniczne dla kobiet. Personel sanitarny jest stanowczo za szczupły. Pełny skład personelu na trzy zmiany jest tylko w oddziale I. W dwóch innych brak po jednej sile na nocną zmianę.

ZLP na wszystkie interwencje w tej sprawie odpowiada milczeniem.

Lekarze. W oddziale I, gdzie pracuje 2000 ludzi, lekarz przez myślowy przyjmuje tylko 3 razy w tygodniu po dwie godzi-

ny. W oddziale III dwa razy tygodniowo po 2 godziny a w II — codziennie, ale jedynie po pół (!) godziny. Latwo sobie wyobrazić, jakie ogromki tworzą się przed ambulatorium w godzinach przyjęć.

Są już jednak perspektywy poprawy tego stanu rzeczy. W oddziale I przystępuje się do remontu większego lokalu dla ambulatorium, w którym przyjmować będzie dwóch lekarzy i dentysta. Ambulatorium to uruchomione będzie w najbliższych miesiącach.

Dodatkową bolączką ambulatoriów fabrycznych są nieżydłowe normy leków i środków opatrunkowych, opracowane przez ZLP. Wymagają one stanowczo rewizji.

Rola lekarza w fabryce

Zbyt mała ilość lekarzy przez myślowych powoduje, że ograniczają się oni niemal wyłącznie do badania chorych w ambulatoriach, nie współpracując na odcinku profilaktyki. Lekarze w ZPB im. Dubois mało orientują się w warunkach pracy robotników, nie mają czasu na analizowanie tych warunków.

Interwencje lekarzy w oddziale BHP należą wprawdzie

jeszcze do rzadkości, ale zdarzają się. Np. lekarz z II oddziału zwrócił ostatnio uwagę na brak palarni. Lekarze przemysłowi przelamują już swoją obojętność dla spraw produkcji, ale wiele jest tu jeszcze do zrobienia.

Więcej zainteresowania produkcją wykazują pielęgniarki. Celuje w tym zwłaszcza Jadwiga Haładyn z oddziału I.

Maszyna nie może grozić

Przed kilku dniami zdarzył się w jednym z oddziałów wypadek. Robotnik czyszczący maszynę doznał wskutek własnej nieuwagi pokaleczenia ramienia.

W ambulatorium udzielono mu natychmiastowej pomocy i przewieziono do szpitala. Maszynę zatrzymano i zaalarmowano oddział BHP, którego re-

ferent przybył na miejsce i zebrał komisję ad hoc, która zbadała przyczynę wypadku. Ponieważ powodem była nieuwaga, ograniczono się do pouczenia załogi o konieczności zachowania ostrożności.

Gdyby stwierdzono potrzebę założenia na maszynę jakiejś

Zespolic' wysiłki

W zakresie poprawy warunków pracy zamówiono 38 wentylatorów. W przedziałni cienko-przędnej zainstalowano nowoczesną aparaturę klimatyzacyjną. Zbyt mała jest natomiast jeszcze ilość umywalni i ubikacji. Odczuwa się dotkliwie brak pralni dla odzieży robotniczej.

Pracownicy oddziału BHP, współpracując ze społecznymi inspektorami pracy, walczą o usunięcie tych braków. W wal-

ce tej zresztą odnieśli już wiele sukcesów.

Podsumowując ten przegląd stwierdzić należy iż w ZPB im. Dubois jeszcze silniej zespolic' trzeba wysiłki służby zdrowia BHP i społecznej inspekcji pracy. Rozpoczynając się — Dni Zdrowia powinny mobilizować te czynniki do wzmożonej aktywności. Tylko wtedy można będzie walczyć skutecznie o największy skarb: o zdrowie człowieka pracy.

W. O.

Dlaczego chłopci z gminy Dobroń nie mogą się zdecydować na większą kontraktację?

Kontraktacja trzody chlewnej przynosi wielkie korzyści tak chłopom, jak i naszej planowanej gospodarce narodowej. W dniu 21 maja br. została ogłoszona ustawa Prezydium Rządu RP. o uzupełniającej kontraktacji na rok bieżący i o warunkach kontraktacji na rok 1952.

Na zebraniach gminnych i gromadzkich referencji wyjaśnili chłopom, że kontraktacja będzie miała charakter powszechny, że przy ustalaniu planów skupu zboża wszyscy hodowcy zakontraktowanej nierogacizny skorzystają z ulg w odstawię zboża, przez co zwiększą swoje bazy paszowe, że właścicielom zakontraktowanych macior rozrodowych przysługują poza tym zniżka podatku gruntowego o 60 zł.

W licznych gminach chłopci docenili dogodne warunki i masowo przystępują do dodatkowej kontraktacji.

Natomiast mieszkańcy gm. Dobroń, pow. łaski ciągle jeszcze zastanawiają się i ociągają. Do 7 czerwca zakontraktowano tylko 10 sztuk. Co wpływa hamująco na ak-

cję kontraktacji w gm. Dobroń?

Obawa przed plagą krzywiccy, na którą w miesiącach: lutym, marcu i kwietniu br. nie mogli znaleźć środków zaradczych. A na krzywicę zapadło wówczas ponad 20 proc. zakontraktowanego pogłowia.

Zarząd GS w Dobroń zwracał się kilkakrotnie do PZGS o przydział mączek, leczących krzywicę u nierogacizny, lecz mączek tych nie otrzymał i nie rozdzielił wśród hodowców.

Rezultat nie dał na siebie długo czekać. W marcu dostawa żywe do punktu skupu spadła do 30 proc. zaplanowania, w kwietniu i maju — do 50 proc. Na czerwiec również nie przewiduje się poprawy.

Wiadomo, że trzoda chlewna, dotknięta krzywicą, że się tuczy, a nawet matnieje. Ponad 50 proc. pogłowia świnie nie dotarło do punktu skupu w gm. Dobroń i „rozeszło się po kościach” wolnego rynku.

A na dodatek w chłopach pozostała niechęć do kontraktacji. Większość z nich nastawia się obecnie na hodowlę krów i produkcję mleka. (cm)

Czy te »pamiątki« mają wartość? Czas już przewietrzyć walewickie komnaty

NIE. Napoleon nigdy nie był w Walewicach. Choć, jak twierdzi pałacowa płożka, hrabina Walewska przygotowała dla niego pokój w rodzinnym domu.

zgrupowano szereg obrazów (Bacciarelli, Lampi, Piłatti), mebli stylowych i niesztylowych, dywanów a przede wszystkim wiele rupieci o wątpliwej wartości muzealnej.

np. Ośrodek Szkoleniowy, żłobek lub lecznicę wiejską.

Pozostawmy już Walewską i Na poleona w spokoju i przejdźmy do spraw dzisiejszych. Dzisiaj Walewice są ośrodkiem hodowli koni, ale nie dla rozrywek i zabianek wielkopięsnych, jak to dawniej w Walewicach bywało, ale dla celów gospodarki krajowej. W Walewicach prowadzi się próby wyhodowania konia, po raz pierwszy w dziejach hodowli krajowej, typu polskiego, żeby był szybki, długowieczny, wytrzymały, nadający się tak dla gospodarki jak i dla obronności kraju.

Dlatego też konie hodowane w Walewicach przechodzą próby pracy na roli. Taka próba trwa rok, przy czym klacz rasowa spełnia każdą robotę konia pociągowego. O wynikach tych trudno jeszcze coś konkretnego powiedzieć. W każdym razie hodowla konia typu polskiego jest na dobrej drodze i w niedługim czasie wyda pozytywne rezultaty.

Dla wypróbowania tych koni, Walewice wysłały w tym roku cztery ogiery i sześć klaczy na torze wysięgowy w Warszawie. Na torze mają one zdać próbę wytrzymałości i szybkości. Najlepiej z młodzieży walewickiej spisywał się do tej pory 3-latek „Buduar” (syn „Arnolda” i „Messalki”).

Udane są również „Bój”, „Ben-Jantar” i „Bricola”. Dziesiątka ta jest załazkiem przyszłej stajni z rodowej konia typu polskiego.

W WIELKICH, wymalowanych wapnem boksach stoją konie. Opiekuje się nimi Stanisław Trzeciak, sprawujący funkcję koniuszego. Trzeciak pamięta jeszcze czasy Grabińskiej, był wtedy fornalem. Po wojnie brał udział w



Koniuszy — Stanisław Trzeciak na codziennym spacerze ze swoim pupilkiem ogierem pełnej krwi „Wale Rżniem”. Fot. L. Jankowski.

Historia hr. Walewskiej, to znamieny obraz upadku i zdegenerowania szlachty polskiej. Ojciec Marii Walewskiej, podpadły szlachcisz Łaczuński, dla pozyskania źródeł pieniężnych wydał 16-letnią podów czas córkę za swego podstarżego przyjaciela, bogatego Anasztaza Walewicz-Walewskiego. Maria jest trzecią żoną hrabiego.

Choć Napoleon zakochany w Walewskiej, nigdy nie był w Walewicach, to jednak tutaj, pod tym dachem, Walewska urodziła syna jego Aleksandra. Było to w r. 1810 po jej powrocie z Francji. Jak na ten hrabiowski „shocking” za reagował mąż Walewskiej, kroniki milczą. W każdym razie syn Napoleona, Aleksander nie musiał się dobrze czuć w pałacu swojej matki, gdyż po jej śmierci sprzedał go po prostu swemu wujowi.

JAK wędrując z rąk do rąk, majątek i pałac Walewskich dostał się w okresie międzywojennym i wojennym pod „panowanie” niejakej p. Grabińskiej.

Od czasu Walewskiej upłynęło już 135 lat. Dzisiaj miejsce się tutaj PGR ze specjalnością hodowli koni. Jednak ślady rzekomej „walewszczyzny” pozostają jeszcze do tej pory w postaci muzeum. W pięciu parterowych pokojach

Według nomenklatury WRN w Łodzi ma to się nazywać ośrodek muzealny. Natomiast według opinii okolicznych mieszkańców, jest to „sanktuarium” pamiątek po Walewskiej i Napoleonie. Choć w Walewicach z pamiątek po Walewskiej zachował się tylko kawałek podłogi w sali balowej. Wszystko zaś co jest tu zgromadzone stanowi zbiór mebli i obrazów z okolicznych dworów.

Funkcję „kustoszek” w tym „muzeum” spełnia poczciwa starsza pani, która z pietyzmem otwiera stare odrzwia i oprowadza zwiedzających po pokojach. Niestety... Nie wie biedaczka co ma mówić, gdyż nie ma nawet do tych eksponatów dokumentacji historycznych. Na biedermayerowskim stole leży jakaś literatura apoteozująca Napoleona i jego kochankę.

Tego Napoleona, który dla sprawy chłopskiej i robotniczej działał tyle „że zastal ich nędzami i pozostawiał jeszcze większymi nędzarami” (Tarte „Napoleon”).

Władze wojewódzkie winny się zdecydować co ma być tutaj — czy muzeum prowincjonalne z dokumentacją historyczną (tylko bez tej apoteozy, bo nie mamy czym się chwalić), czy też te pięć sal oddać należy na inny cel jak

odszukiwaniu pochowanych cenniejszych klaczy. Stały one w lasach, w ciepłarniach, miały nawet powypalane kwasem siarkowym karki, by ich nie zarekwirowały hitlerowskie wojska.

Czasy Grabińskiej pamięta również obecny dyrektor zespołu PGR Walewice — Jan Grabowski, o którym mowa będzie w końcowej części tego reportażu.

Gospodarka w Walewicach prowadzona jest na ogół bez większych niedociągnięć. Jednak nie wyczuwa się tutaj atmosfery, która by mówiła że jest już rok 1951 — drugi rok Planu 6-letniego. Metody pracy dyr. Grabowskiego (nie umniejszając zasobu jego wiadomości fachowych) są — mówiąc delikatnie — przestarzałe. Wiąże to się z wynikami przedwojennymi dyr. Grabowskiego, który w tym majątku pracował jeszcze za czasów Grabińskiej. Wpływy i przeszłość dyr. Grabowskiego sięgają za głęboko, oddziaływały ujemnie na ludzi, utrudniając wprowadzenie nowych, socjalistycznych metod pracy.

Tym się może tłumaczy znikoma ilość awansów społecznych w Walewicach. Młode kadry — to zagadnienie tutaj prawie nienaruszone. Oczywiście, że są i wartościowe osiągnięcia działalności dyrektorskiej Grabowskiego. Ale osiągnięcia te byłyby większe, gdyby połączył się on mocniej z ludźmi, pozwolił im luzdźm odczuć, że są nie tylko wykonawcami jego poleceń, lecz także współgospodarzami majątku, biorącymi udział w rozwoju i osiągnięciach ich zakładu pracy.

Taki system podziela wychowawczo na obie strony. Zmobilizuje jeszcze bardziej do wykonania zadań, jakie na każdego obywatela nakłada front narodowy i Plan 6-letni.

Minał już przecież okres Walewskich i Grabińskich. Dzisiaj, we wspólnym froncie odbudowy kraju pracują wszyscy i wszyscy są jednakowo odpowiedzialni za wykonanie nałożonych na nich zadań.

Leon Jankowski

FRASZKA

O PEWNYM „DZIAŁACZU”

Jako cień był, co stałe za słowem wyrastał; kadził swym przełożonym, na podwładnych szelekał. Stawał „frontem” do morza, do wsi i do miasta, ale nigdy nie stanął — frontem do człowieka.

HORACY SAFRIN

Migawki zachodniego tygodnia

Jak się dowiadujemy z New Yorku, amerykański adwokat Magee — broniący skazanych na śmierć 7 hitlerowskich zbrodniarzy w stosunku do których wykonanie wyroków stało było odradzone potwierdził.

„Ze otrzymuje honorarium od rządu Adenauera. Rząd w Bonn przekazał mu na razie 10 tysięcy dolarów”. Sumka spora, hitlerowskie oblicze rządu w Bonn powszechnie znane, ale kto, pytam się, będzie opłacał p. Magee, gdy Adenauer i jego klika zasiada w kryminalu? Na obrońcę z urzędu p. Magee nie wygląda.

CO ICH OBCHODZI?

„Mało nas obchodzi rząd francuski, ustawy amerykań-

skie zabraniają tej wymiany” — stwierdzili urzędnicy amerykańskiej ambasady, grożąc francuskiemu przemysłowcom, prowadzącym licencjonowaną wymianę handlową z krajami Demokracji Ludowej. Po czym dla nastraszania — za groziły policyjnymi przykrościami.

I rzeczywiście. Po paru dniach policja francuska złożyła „wizyty” tym przemysłowcom, usiłując wymusić fałszywe zeznania.

Jak widać, rząd francuski Amerykanów nie obchodzi (specjalnie się temu nie dziwimy); jedyne co ich we Francji obchodzi to amerykańskie ustawy i francuska policja ustaw tych pilnująca.

Tylko, że to z kolei mało obchodzi naród francuski.



Wanda Jelowicka, studentka III roku Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, odbywa praktykę w PKS „Walewice”. Polubiła koni i w przyszłości poświęci się ich hodowli. Fot. L. Jankowski.

Usprawnić usługi polepszyć jakość

Spółdzielczość pracy w Łodzi ma już na swoim koncie poważne osiągnięcia. W ciągu ostatniego roku wzrosła znacznie ilość punktów usługowych i warsztatów produkcyjnych.

Punkty usługowe uruchamiane przez spółdzielczość, cechując się pewnym rodzajem anemicznością, brak wyboru jeśli chodzi o produkcję artykułów, mały zakres usług, niechęć podejmowanie się napraw i reperacji. W niedostatecznym stopniu wykorzystuje się też surowce odpadowe w produkcji.

Spółdzielnie pracy choć wykonują przeważnie wartościowe plany produkcji, nie wykonują ich przeważnie asortymentowo. Stąd na rynku dają się odczuć braki pewnych artykułów nieprodukowanych przez przemysł kluczowy, a które powinny być domeną spółdzielczości.

Również wiele do życzenia pozostawia jakość produkcji spółdzielczej. Np. ubrania produkowane taśmowo przez przemysł państwowy są dziś przeważnie wyższej jakości, niż ręcznie wykonywane przez spółdzielczość. Niedostateczną powiazią się z handlem detalicznym, nieuwzględnianiem analizy rynku przy ustalaniu profilu produkcyjnego spółdzielczości, to również jeden z powodów, że spółdzielnie pracy nie wywiązują się całkowicie z zadania uzupełniania produkcji państwowej.

Stosunkowo za mało inicjatyw wykazuje się w otwieraniu nowych punktów usługowych. Planowanie sieci tych punktów wciąż jeszcze uwzględnia w nadmiarze środki, zaniedbując peryferie. Nie wykorzystuje się limitów inwestycyjnych na rozbudowę spółdzielni. Na ten cel w r. państwo przeznaczyło około 90 tys. zł na każdy punkt usługowy. Zadana ze spółdzielni łożących nie wystąpiła dotąd o przyznanie jej tej sumy. Nie wykorzystuje się także całego parku maszynowego zarejestrowanego w Wydziale Przemysłowym.

W zakresie polityki kadr dąży się zauważyć niezdrowy obław małego procentu kobiet zatrudnionych w spółdzielczości. Często pracę lekką, do której specjalnie przystosowane są kobiety, z niewiadomych przyczyn wykonują mężczyźni.

Jak widzimy więc, spółdzielczość pracy w Łodzi wiele ma jeszcze do zrobienia, by sprostać zadaniom, jakimi obarcza ją państwo. Na czoło wysuwa się sprawa rozbudowy usług i podniesienia jakości produkcji.

Otwarta droga do wiedzy i awansu

Nowa placówka szkolenia dla pracujących

Liczne kursy organizowane przez poszczególne galezie przemysłu umożliwiają robotnikom, którzy nie mieli dawniej warunków do pobierania nauki, uzyskanie wiedzy zawodowej, a co zatem idzie — możliwości awansu. Jednak szkolenie na kilkumiesięcznych kursach — to tylko półśrodek, który nie zastąpi nauki systematycznej.

Aby stworzyć warunki dla systematycznego szkolenia ludzi pracy, DOSZ uruchamia z nowym rokiem szkolnym Państwowe Technikum Administracyjne na bazie dawnej Szkoły Pracy Społecznej. Placówka ta w szeregach swych uczniów posiadać będzie w dużej mierze ludzi starszych, którzy od dawna już przerwali naukę, lecz cieszą się autorytetem wśród kolegów i kwalifikacjami swymi rokują duże nadzieje.

Zasadniczo dla przyjęcia do Technikum potrzebne jest ukończenie 7 oddziałów szkoły podstawowej, jednak warunkiem ten nie będzie traktowany w sposób rygorystyczny, ale życiowo, z uwzględnieniem indywidualnych warunków każdego kandydata.

Wina ziołowe »Swat« i »Rubin« wkrótce w sprzedaży

Mało kto wie, że łożdzka fabryka win „Syrana”, mieszcząca się przy ul. Napiórkowskiego 28, zajmuje pod względem jakości win, pierwsze miejsce w Polsce. Ostatnio ukazało się w sklepach szereg win tej wytwórni. Dwa gatunki tych win — czerwone półśrodek i wytrawne ko sztuja 7 zł, wino białe, deserowe — 7,20 zł, a tzw. „Familijne” o mocy 17 proc. alk. — 22 zł 45 gr.

W najbliższym czasie, znajdują się w sprzedaży nowe gatunki win łożdzkiej wytwórni „Syrana”. Będą to wina czerwone, orzeźwiająca — „Swat” i „Rubin” o niższym procencie alkoholu, wino białe — „Rycerskie” oraz 2 gatunki tanich win ziołowych.

Wina ziołowe będą atrakcją sezonu. Będą bowiem zawierały np. miętę dzięki czemu w okresie lata odgrywać będą rolę smacznych napojów chłodzących. (jg)

Nauka w Technikum jest tak po myślana, by słuchacze mogli normalnie pracować na swych dotychczasowych stanowiskach. Tygodniowo przewiduje się 18 godzin lekcyjnych, rozłożonych na 5 dni. Zajęcia szkolne rozpoczynają się o godzinie 16.30.

Dla zapewnienia właściwego doboru kandydatów na I rok Technikum, w najbliższym czasie rozpocznie się akcja werbunkowa w zakładach pracy oraz poprzez organizacje masowe. W ten sposób do Technikum dostaną się ludzie, którzy rzeczywiście zastępują na to, by umożliwić im dalsze kształcenie i zdobycie kwalifikacji zawodowych w dziedzinie.

Nowe placówki lekarskie w dzielnicy Łódź — Południe

Wydział Zdrowia DRN Łódź — Południe przeprowadza w najbliższym czasie szereg ino wacji na terenie swojej dzielnicy. Przede wszystkim na skutek ostatniej narady służby zdrowia DRN — Południe z przedstawicielami świata pracy, wydane zostało zarządzenie o przyjmowaniu przez lekarzy Ośrodków Zdrowia, w poniedziałki i wtorki wyłącznie ubezpieczonych pracujących. Członkowie rodzin osób pracujących, przyjmowani w tych dniach będą tylko w nagłych wypadkach. Usunie to konieczność kilkugodzinnego czekania w „ogonku” do lekarza.

Przeniesiono również niektóre placówki zdrowia dzielnicy

W Łodzi coraz widniej

Jak informuje Wydz. Drogowy Prezydium RN w roku bieżącym oświetlenie otrzyma ogółem 54 km ulic. Zostaną poza tym uzupełnione armatury wszystkich niepalących się dotychczas latarni. Powiększy się również ilość oświetlanych wieczorem drogowych. W roku bieżącym przewidziane jest ustawienie 11 takich drogowych. Drogowoskazy otrzymają w pierwszym rzędzie: pl. Niepodległości i Bałucki Rynek. (l)

nie ogólnej administracji państwowej i przemysłowej oraz planowania, statystyki, finansowości itp. Na I rok przyjętych będzie około 300 kandydatów. Dla powtórzenia materiału do egzaminu wstępnego będą zorganizowane kursy przygotowawcze.

Zgłoszenia zbiorowe oraz indywidualne kandydatów przyjmują kancelaria szkoły przy ul. Worcella 6/8 (dawn. Skrupki) w godzinach od 13—16.

Uruchomienie Technikum na bazie dawnej Szkoły Pracy Społecznej — placówki mającej już ugruntowaną tradycję kilkuletniej zwycięskiej walki o nową socjalistyczną inteligencję — daje gwarancję, że nowopowstająca szkoła będzie dalszą zdobyczą klasy robotniczej, nowym osiągnięciem w dziedzinie upowszechnienia na uki.

Piękny czyn emerytek

W związku z Międzynarodowym Dniem Dziecka, emerytki ob. Maryla Maliszewska i Eleonora Czajkowska zam. w Łodzi przy ul. Mielczarskiego 6 ufundowały ze skromnych sum, które otrzymują jako rentę emerytalną, wyposażenie na dwa łóżka dla sierot przebywających w jednym z łożdzkich domów dziecka.

Obywatelski czyn emerytek jest świadectwem dojrzałości społecznej i wyrazem socjalistycznej troski o młode pokolenie.

Pracownicy WRN na odbudowę stolicy

Pracownicy Wojew. Rady Narodowej uznając swój dotychczasowy udział w zbiorczym na SFOS za niedostateczny, opodatkowali się na cele odbudowy stolicy w wys. od 0,25 do 0,5 proc. wóbarów miesięcznych (L. J.)

Dalsze adresy rejonowych punktów sprzedaży węgla w Łodzi

- (Ciąg dalszy) Rozdziela PSS: 23. Sklep spożywczy, Limanowski 80 — dla bloków: 451, 452, 573, 574, 580, 581. 24. Sklep, Limanowski 119 — dla bloków: 443, 44, 455, 456. 25. Sklep Spożywczy, Limanowski 53 — dla bloków: 566, 567, 568, 569, 575, 574. 26. Sklep spożywczy, Lutomińska nr 35 — dla bloków: 554, 556, 576, 577, 578, 583. 27. Skład opałowy, Bałucki Rynek 4 — dla bloków: 535, 536, 543, 549. 28. Skład opałowy, Wojska Polskiego 12 — dla bloków: 539, 537, 540, 542. 29. Sklep spożywczy, ul. Franciszkańska 30a — dla bloków: 512, 519, 524, 536, 541. 30. Sklep spożywczy, Zgierska 64 dla bloków: 537, 558, 559, 560, 561, 565. 31. Skład opałowy, Żeglarska 2 — dla bloków: 457, 458, 459, 460. 32. Sklep spożywczy, Franciszkańska 97 — dla bloków: 530, 531, 532, 561, 562, 563. 33. Sklep spożywczy, Marynowska 50 — dla bloków: 525, 526, 527, 533, 534. 34. Skład apt., ul. Wojska Polskiego 88 — dla bloków: 520, 521, 522, 523, 528. 35. Skład opałowy, Wojska Polskiego 128 — dla bloków: 510, 511, 513, 514, 529. 36. Skład opałowy, Soki-Złobocze 17 — dla bloków: 500, 501, 502, 503, 506. 37. Skład spożywczy, Lagiewnicka 67 — dla bloków: 465, 466, 467, 475. 38. Skład spożywczy, Murarska 15 — dla bloków: 461, 462, 465, 464. 39. Skład opałowy, Zgierska 204, dla bloków: 488, 489, 490. 40. Sklep spożywczy, Lagiewnicka 237 — dla bloków: 473, 488, 484, 483, 491. 41. Skład opałowy, Zgierska 150 dla bloków: 471, 472, 487. 42. Sklep spożywczy, Ks. Brzózki 18 — dla bloków: 468, 469, 470. 43. Sklep spożywczy, Lagiewnicka 137 — 474, 475, 476. 44. Skład opałowy, Wojtowska — dla bloków: 222, 223, 224, 225. 45. Sklep spożywczy, Rzgowska nr 33a — dla bloków: 219, 220, 221. 46. Skład opałowy, Słaska 39 dla bloków: 182, 193, 194, 195, 196. 47. Skład spożywczy, Odyńska 3 — dla bloków: 201, 202, 211, 212, 213. 48. Skład opał., Dąbrowskiego 2 — 203, 204, 205, 206, 209, 210. 49. Sklep spożywczy, Dąbrowskiego 18 — dla bloków: 174, 175, 207, 208. 50. Skład opałowy, Cieszyńska 1 dla bloków: 244, 247, 238, 245.

Nowości w MHD i PDT

W najbliższym czasie, sklepy MHD zostaną zaopatrzone w bogaty wybór letniej konfekcji damskiej i dziecięcej. Ponadto nadejdzie nowy transport nożycek, żyłetek i innej galanterii metalowej. MHD planuje także uruchomienie szeregu nowych sklepów. Przy ul. Piotrkowskiej 14 zostanie otwarty sklep MHD z maszynami do pisania i liczenia, w centralnym punkcie Piotrkowskiej — sklep z artykułami podróżniczymi. W najbliższych dniach, w PDT znajdują się również w sprzedaży naczynia emaliowane i zabawki. (jg)

Eliminacje młodzieżowych zespołów artystycznych

W tym tygodniu w świetlicy ŁZM oddział Rzeźnia odbyły się eliminacje młodzieżowych zespołów artystycznych z dzielnicy Górnej-Prawej. Celem eliminacji było wyłonienie najlepszych zespołów artystycznych na eliminacje ogólnopolskie. O palmę pierwszeństwa walczyli około dziesięciu zespołów z szkół i zakładów pracy. Dobre zespoły zespołów zaliczono: w grupie I (zespoły dziecięce) Balet ŁZM — Rzeźnia (uczennice szk. 19) oraz chóru i balet szkoły III TPD. W grupie II (zespoły ZMP-owskie) zespół taneczny zakładów im. Strzelczyka oraz zespół taneczny zakładów im. Kunickiego. (Korz.)

W parkach uruchomiono kioski z mlekiem

W dniu dzisiejszym zostały uruchomione w parku Heleny i parku Kolejowym kioski z mlekiem, kefirem i lodami. Po otrzymaniu specjalnych terminów z Warszawy w kioskach tych znajdują się również napoje gorące. Stoisko, które zostało uruchomione w parku Poniatowskiego w pobliżu ateier Filmu Polskiego, cieszy się ogromnym powodzeniem. W czerwcu, zostaną także uruchomione nowe bary mleczne. Jeden z nich został już otwarty przy ul. Obr. Stalingradu 150. Do końca miesiąca oddane zostaną do użytku dalsze dwa bary mleczne, jeden przy Al. Unii 1, oraz drugi przy ul. Kilińskiego róg ul. Jaracza, który będzie największym barem mlecznym w naszym mieście.

Wózki z warzywami na ulicach Łodzi

Wczoraj, pojawiły się na ulicach miasta 4 pierwsze wózki PSS z warzywami i owocami. Wobec wrodzenia jakim się cieszą, PSS uruchamia od dnia dzisiejszego o 30 takich ulicznych wózków. Wóki zaopatrzone są we wszelkie warzywa oraz truskawki i czereśnie. W warzywa i owoce, zostaną także obficie zaopatrzone wszystkie sklepy PSS. (jg)

Pracownicy WRN na odbudowę stolicy

Pracownicy Wojew. Rady Narodowej uznając swój dotychczasowy udział w zbiorczym na SFOS za niedostateczny, opodatkowali się na cele odbudowy stolicy w wys. od 0,25 do 0,5 proc. wóbarów miesięcznych (L. J.)

ZAGADKA CZY NIEDBALSTWO

Na budynku Państw. Gimn. im. Kopernika przy ul. Wiercokowskiego 41 wisi napis o treści: „Prze O wiat do Socjalizmu”. Czy to zagadka dla małych dzieci, czy niedbalstwo ze strony szkoły, pytają się przechodnie. Nam się zdaje, że jednak niedbalstwo. (ba)

PRZYWRÓCIE NAM PRZYSTANEK

Doraźnie daje się odczuć skasowanie przystanku tramwajowego przy ul. Gdańskiej róg 1 Maja. W pobliżu byłego przystanku znajdują się takie instytucje jak Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego, Wyższa Szkoła Aktorska, Szkoła Instruktorów Teatru Ochotniczego oraz Wyższa i Średnia Szkoła Muzyczna. (Wł)

Sobota 9 CZERWCA Felicjana, Pelagii JUTRO: Małgorzaty

WAZNE TELEFONY: Kom. Miejska M O 233-60 Pogotowie Ratunkowe 134-15 Kowe 104-44 134-15 117-11 8

DYZURY APTEK DZIEJSZEJ NOCY DYZURUJĄ APTEKI:

W MUSEUM PRZYRODNICZYM (Park Sienkiewicza). Wystawa „Różnorodność życia na ziemi” — czynna codziennie od godz. 10 do 19 prócz poniedziałków.

MUZEA Muzeum Etnograficzne — Plac Wolności nr 14 (telefon 150-16) i Muzeum Archeologiczne: Plac Wolności nr 14 (telefon 139-13) — otwarte we wszystkie dni tygodnia prócz poniedziałków: w niedziele i święta od godz. 10—17, w czwartki od 10—20, w pozostałe dni od 10 do 18.

TEATR PASZT. TEATR NOWY (ul. Wieckowskiego 15) o godz. 19 „Poemat pedagogiczny”. PASZT. TEATR IM. JARACZA (Jaracza 27/29) o godz. 19 — „Pan Geldhab”. PASZT. TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu nr 21) o godz. 19.15 „Chory z urojenia”. TEATR MAŁY (ul. Traugutta nr 1) o godz. 19.30 „na Plan”. TEATR KOMEDII MUZY-

CO? GDZIE? KIEDY?

- CZNEJ „LUTNIA” (ul. Piotrkowska nr 243) — o godz. 19.15 — „Czarodziejka”. PAŃSTW. TEATR LALEK „PINOKIO” (ul. Kopernika 16) — o godzinie 17 — „Nowa szata króla”. Ostatnie dni. PAŃSTW. TEATR LALEK „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 162) o g. 17 i 19 — „Jak dwa Michały czas zatrzymali”. WYSTAWA ARCHIWALNA — ŁÓDZ W DOKUMENCIE ARCHIWALNYM dostępna jest dla zwiedzających do 1. 7. w Archiwum Miejskim, Pl. Wolności 1, codziennie od godz. 9—20 (telefon 252-01 i 136-58). — Wstęp wolny.

- MUZEA Muzeum Etnograficzne — Plac Wolności nr 14 (telefon 150-16) i Muzeum Archeologiczne: Plac Wolności nr 14 (telefon 139-13) — otwarte we wszystkie dni tygodnia prócz poniedziałków: w niedziele i święta od godz. 10—17, w czwartki od 10—20, w pozostałe dni od 10 do 18. Muzeum Sztuki: ul. Wiercokowskiego nr 36 (telefon 182-62) otwarte we wszystkie dni tygodnia prócz poniedziałków, w wtorki i środy od godz. 10 do 18, w czwartki od 15—20, piątki, soboty, niedziele i święta od godz. 10 do 18.

KINA ADRIA (ul. Stalina nr 1) (dla młodz.) — 15-letni

- TATRY (Sienkiewicza 40) „S.O.S.” — godz. 16, 18, 20; dla młodz. niedozw. WISLA (Daszyńskiego 11) „Świt nad Złotą rzeką” — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — dozw. od lat 7. WŁOKNIARZ (ul. Próchnika 16) — „Orzeł Kankaz” — I seria — skład. 16.30, 18.30, 20.30; dozw. od lat 12. WOLNOŚĆ (ul. Napiórkowskiego 10) — „Król Lutra” — progr. skład. nr 2 — godz. 16, 18, 20 — dozw. od lat 7. ZACHETA (Zgierska 26) „Za cenę życia” — godz. 18, 20; dozw. od lat 14.

ODCZYTA I ZEBRANIA

- DZIS — W lokalu Łódzki, T-wa Naukowego, o godz. 18 — posiedzenie Wydz. III, na którym prof. dr Fr. Skupieński przedstawi prace własne i prace B. Radkiewicza, M. J. Olszewskiej i B. Halicza, a prof. J. Dylik prace A. Borowieckiej — Dylikowej, R. Radłowskiej i własną. — W lokalu własnym (Piotrkowska 272b), o godzinie 18 — konferencja TPP-R, dotycząca pracy kult.-oświatowej Zarządu Grodzkiego. — W sali ORZZ (Traugutta 18), o godz. 10 zebranie rozszerzonego Plenum Woj. Komitetu Obrońców Pokoju. — W świetlicy (Ogrodowa 17), o godz. 17 uroczyste otwarcie „III Tygodnia Zdrowia”.

- JUTRO: — W sali Zarz. Nieruchomości (Kilińskiego 95), konferencja dzielnicowa dzielnicy Widzew TPP-R. — W sali Anatomii (Napiórkowska 60), o godz. 17 zebranie Podst. Org. Partyjnej przy Akademii Medycznej.

3 etapy rozwoju Łodzi

GŁOSY i odgłosy

PRZYPOMINAMY!

przedstawia ciekawa wystawa
»Łódź w dokumencie archiwalnym«

Burżuazja nie była zainteresowana przed wojną w zapoznaniu szerszego ogółu z mechanizmem wyzysku społecznego, dlatego też wszystkie prawie archiwa naukowe w Polsce, starały się ukryć za wszelką cenę bogate materiały archiwalne w postaci akt, dokumentów, map, rękopisów czy ilustracji. Wolą one nie stawić ich przed oczami klas wyzyskiwanych.

Przeciwie jest w wolnej Polsce Ludowej. Archiwa Łódzkie: Miejskie i Państwowe uodostępniły zbior szerokim rzeszom ludzi pracy, głównie młodzieży. Ostatnio wielką korzyść dała zwiedzającym wystawa pt. »Łódź w dokumencie archiwalnym«, zawierająca bogate materiały objaśniające dzieje i rozwój Łodzi, prace, walki i bunt klasy robotniczej.

Wystawa jest zmontowana z trzech części. I część nosi tytuł »ŁÓDZ W OKRESIE FEUDALNYM« (obejmuje lata 1332—1820). Znajdują się tu stare mapy, księgi miejskie, dokumenty pergaminowe, plany z czasów kiedy Łódź była miasteczkiem rolniczo-rzemieślniczym, będącym wtedy rynkiem wymiany towarów dla czysto rolniczego zaplecza. Z ciekawszych eksponatów wymienić tu należy dokument łaciński z r. 1332 — wzmiankujący po raz pierwszy o istnieniu wsi Łódź a wydany przez Władysława »ksiecia na Łęczycy i Dobrzyń« spisany w księgach ziemskich łęczyckich.

Druga, obszerniejsza sala (dawne miejsce posiedzeń Magistratu Łódzkiego z końca ub. stulecia) — mieści gros II części wystawy, zatytułowanej »ŁÓDZ W OKRESIE KAPI-

TALISTYCZNYM» (obejmuje lata 1821—1944).

Chronologiczny prawie układ wystawy daje zwiędzającym możliwość orientowania się w rozwoju miasta. Pokazano tu pierwsze protokóły tworzących się wielkich spółek akcyjnych w wielkich zakładach fabrycznych — Pożnańskiego, Scheiblera, Hezla i innych. Przedstawiono też ciekawe archiwa dotyczące działalności J. Marchlewskiego w Łodzi i jego kierownictwa w Związku Robotników Polskich; materiały dotyczące Buntu Łódzkiego z r. 1892 (tygodniowy strajk powszechny wywołany krwawą akcją przeciwko obchodowi 1 Maja).

Ciekawym niezwykle dokumentem jest pismo Gen. Gubernatora Warszawskiego (z 1900 r.) do Gubernatora Piotrkowskiego (któremu podlegała Łódź) — podające, iż »zakazuje się przebywania na terenie obu Guberni WŁODZIMIERZOWI LENINOWI — podburzaczowi ludu«. — Dalej gabloty poświęcone są »Dniem czerwcowym«: 1905 r. i Lokautowi 1907 r. Zawiera one autentyczne zdjęcia z walk barwickich proletariatu łódzkiego, kierowanych przez SDKPiL. Materiały ułożone podkreślają silne związki z rewolucyjnym ruchem rosyjskim.

Poprzez dalszą wzmocnioną działalność rewolucyjną SDKPiL i PPS Lewicy w 1919—1913 na terenie łódzkiej fabryki, poprzez lata wojny imperialistycznej dochodzimy do okresu »dwudziestolecia«.

Okres ten rozpoczyna DOKUMENTY RAD DELEGATÓW ROBOTNICZYCH I RAD ZOLNIERSKICH — organizowanych w Łodzi na wzór rad petersburskich.

Powstała w tym okresie KPP organizuje szereg strajków i manifestacji, krwawo tłumionych przez sanacyjną policję i fabrykantów. Bohaterami klasy robotniczej tego czasu są — KPP-owcy Harnam i Bytomscy.

Krwawy okres okupacji hitlerowskiej w Łodzi (1939—1945) zobrazowano w trzeciej małej salce. Pokazane są tu represje wobec ludności, zwłaszcza robotników. Zdjęcia, albumy dokumentalne pokazują obóz zagłady ludności żydowskiej (Getto łódzkie) od 1940—1944 i obóz na Radogoszczu, spalony później wraz z więźniami przez uciekających hitlerowców. Wreszcie prasa podziemna łódzkiej Org. PPR z lat 1941—1945 i zdjęcia jej redaktorów i kolporterów.

NAJNOWSZY DZIAŁ TO — OSWOBODZENIE!

Akta Zarządu Miejskiego i Rady Narodowej m. Łodzi pokazują, iż następni zasadniczy zwrot w dziejach miasta. Wyłożone w gablotach teksty pism mówią o wielkiej radości ze zwycięstwa Armii Czerwonej nad faszyzmem. Akty przejęcia fabryk przez klasę robotniczą i zamiana pałaców pofabrykanckich na ośrodki kultury i opieki dla ludności robotniczej Łodzi, jak również powołanie wyższych uczelni z Uniwersytem Łódzkim na czele — dokumentują to historyczne zwycięstwo.

Zdzisław Konicki

Nieprzyjemne pomyłki

Towary sypkie w sklepach są przechowywane w specjalnie skonstruowanych szufladach względnie w skrzyniach, połączonych ze sobą rzędem. Podczas nasilenia ruchu konsumentów zdarza się, że ekspedient ujmując szuflak ważony towar, wysypują np. kaszę do skrzynki z cukrem czy mąką.

A rzecz w tym, że nie powinno się zdarzać.

Niedawno ob. E. Chwałkowski zakupił w spółdzielni »Robotnik« sklep nr. 18 w Ozorkowie 5 kg mąki pszennej. Zona jego zrobiła z niej ciasto, które nie udało się, ponieważ okazało się, że mąka jest z do mieszka soli. Ob. Chwałkowski złożył w dniu 11 maja zażalenie — i słusznie — do Spółdzielni Spożywców »Robotnik« w Ozorkowie, prosząc o wyrównanie poniesionych strat na skutek pomyłki ekspedientów. Pozostało ono bez odpowiedzi. Ponieważ jest to w Ozorkowie sklepów spółdzielniach nie pierwszy wypadek tego rodzaju, — należało zmienić styl pracy

personelu sklepów, by zlikwidować takie pomyłki.
P. S. — Próbkę mąki z solą do obejrzenia znajduje się w redakcji.

A GDZIE KSIĄŻECZKI

Od wprowadzenia w życie ustawy o SFO, pracownikom Piotrkowskich Zakł. Przem. — Drzew. — tym, którzy podlegają ustawie — potrąca się pewien procent zarobków na — SFO.

Dotychczas żaden pracownik, nie mając książeczki, nie wie ile pieniędzy ma na swoim koncie, w SFO. Wydaje mi się, że odpowiednie instytucje zbierające składki na SFO winny jak najszybciej wypełnić i doreczyć pracownikom książeczki.

Br. Konieczny

WYDZ. GOSP. KOM. i MIE-SZKANIOWEJ, że nie odpowiedział na pismo interwencyjne z załączonym listem naszego czytelnika ob. Edmunda Zajęca.

W liście tym mieszkańcy za-pytali o remont posesji przy ul. Krzywej 3. Prez. RN m. Łodzi przesłało ten list do Wydz. Gosp. Kom. i Mieszk. w dniu 7 maja.

Czyżby miesiąc nie wystarczył na udzielenie lokatorom i redakcji wyjaśnienia?

„O NALEŻĄTĄ OPIEKĘ NAD PRZODOWNIKAMI PRACY“

z tytułowałyśmy list ob. Śliwińskiego — wielokrotnego przodownika pracy — w którym uskarżał się on na skandaliczne warunki mieszkaniowe.

Czyżby Zarząd Nieruchomości nie przyznawał się do posesji przy ul. Obr. Stalingradu 20?

Sądząc po milczeniu — tak.

PRAWNIK radzi

STAŁY CZYTELNIK IR. D. E. — Zgodnie z zarządzeniem Min. Gosp. Kom. — Monitor Polski A-24 1951 r. normy zaludnienia nie stosują się do mieszkań 2 izbowych (pokój z kuchnią), jeżeli zamieszkałe one są co najmniej przez dwie osoby.

J. STARZYŃSKA. Ze względu na okoliczność, że kuchnia ma powierzchnię poniżej 9 m² i że jeden pokój jest przecho-dni oraz, że matka Pani jest obłożnie chora a R. N. m. Łodzi dotychczas nie wydała przepisów o izbach dodatkowych, nie powinno obecnie w wypadku Pani nastąpić dokwaterowanie. Gdyby jednak wydano nakaz kwaterekony należy wnieść odwołanie do Komisji Lokalowej interwenując równocześnie w prez. RN. m. Łodzi (Piotrkowska 104 w poniedziałek).

STAŁA CZYTELNICZKA A. G. — ŁÓDZ. — Sprawa przydziału dodatkowych izb dla osób chorych przewidziana w zarządzeniu Min. Gosp. Kom. nie była dotychczas rozpatrywana przez RN, m. Łodzi. Ze względu na trudność,

mieszkaniowe — mimo pewnych formalnych podstaw prawnych — córka studentka przebywająca w innej miejscowości nie może mieć rezerwowanej powierzchni mieszkaniowej przez 3 lata, aż do ukończenia studiów.

Domami nowoczesnymi, w których do powierzchni mieszkaniowej wlicza się pomieszczenia dodatkowe, przy zwięzszym metrażu powierzchni mieszkalnej na lokatora, są domy wybudowane przez ZOR. Jeżeli w jednym pokoju o powierzchni 26 m zamieszkuje 2 osoby, to nie istnieje obawa, by dokwaterowano trzecią osobę.

Odpowiedzi REDAKCJI

Z. Bielec — Odpis listu o nie właściwym zachowaniu się obsługi pociągu na trasie Łódź-Fabryczna — Warszawa przekazaliśmy do DOKP. Wyjaśnienie zamieścimy.

J. Dembowski — Informacji o warunkach przyjęcia do wieczoru wedy szkoły lniankowskiej udzielił Panu w sekretariacie szkoły przy ul. Czerwonej 3. W najbliższym czasie zamieścimy notatkę informacyjną o tej szkole i o warunkach przyjęcia.

Młodzież na straży pokoju

Pracownicy poszukiwani
Technika - energetyka, elektromonterów, tokarzy, ślusarzy, referenta do kapitalnych remontów uczniów (ce) powyżej lat 18 na szwalnię i dzierżawnie zatrudnią natychmiast Zakłady Przemysłu Dzierżawskiego im. »Emilia Plater«, Łódź, ul. Wólczańska 66. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. (605)

SPÓŁDZIELNIA PRACY »MONTAŻ«
Łódź, ul. Mickiewicza nr 15 — podaje do ogólnej wiadomości, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane w poniedziałki od godz. 8 do 10 przez przewodniczącego lub jego zastępcę. Jeśli w poniedziałek przypada w danym tygodniu dzień wolny od pracy, dniem przyjęcia jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. (604)

SPÓŁDZIELNIA PRACY KRAWIEC-KO - BIELIŹNIARSKIEJ »RÓWNOŚĆ«, ul. Kilińskiego 94 — podaje do ogólnej wiadomości, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane w poniedziałki od godz. 13.30 do 15.30 przez przewodniczącego lub jego zastępcę. Jeśli w poniedziałek przypada w danym tygodniu dzień wolny od pracy, dniem przyjęcia jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. (603)

SPÓŁDZIELNIA PRACY »METALOWIEC« Łódź, ul. Jakuba 8 — podaje do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane w czwartki od godz. 14 do 16 przez przewodniczącego lub jego zastępcę. (602)

PRZYPOMINAMY
o wykupieniu zamówionych losów do drugiego rzutu Loterii Pieniężnej CIĄGNIENIE od 19 czerwca.

Ogłoszenia drobne

LEKARZE
Dr TEMPSKI specjalista skórne, weneryczne, włośni, moczopłciowe Piotrkowska 114. (520)
Dr JADWIGA ANFOROWICZ — skórne, weneryczne, kobiece 1-6 ul. Próchnika 8. (521)
Dr BIBERGAL, specjalista, skórne weneryczne, 4-6. Piotrkowska 134, telefon 269-96. (524)
Dr CHECIŃSKI skórnoveneryczne, 4-7, Piotrkowska 137. (528)
Dr KUDRZYŃSKI powrócił specjalista weneryczny, skórne, włośni zaburzenia płciowe, 8-9, 3-5 Piotrkowska 106. (590)
DR WOJNO specjalista chorób skórnych, wenerycznych, zaburzenia płciowe Nowotki 7 front. 10-11, 16-18. (2686)
KUPNO — SPRZEDAŻ
RADIOODBIORNIK »Philips« 5 lamp sprzedam. Narutowicza 47 m. 34 prawa oficyna III piętro godzina 16.30—18.30. (2897)
WŁOSIANKĘ poleca wytwórnia Włosianki Łódź, Aleja Róż 14 (Julianów).
RADIOAPARATY, fotoaparaty, kinoaparaty, motorki, każda radiowa lampę, różne przyrządy i narzędzia kupuje, sprzedaje, zamieniam. Włocławskiego 31, Księżynek.
STREPTOMYCYNĘ gram-molki sprzedam. Jaracza nr 9-8 godz. 8-14. (2905)
SPRZEDAĆ plac na linii Otwockiej. — Oferty »Prasa« Piotrkowska 104 »Wawer«. (3000)
SPRZEDAĆ »Harleya« z wózkiem 750 Piotrkowska nr 6 Stańczyk od 14. (3010)
RADIO Telefunken 2 głośnikowy z okiem typ 8001 sprzedam. Włocławskiego nr 31 skien radiowy Księżynek. (2925)
SPRZEDAĆ radio z okiem oraz zmieniając adaptera. Miedziana 18/2.
BARDZO ładna szafa orzechowa czterdziestolitra sprzedam 4.000 zł Obr. Stalingradu 58/3. (2848)
SPRZEDAĆ maszynę biurową do pisania w pierwszorzędnym stanie. Piotrkowska 70 m. 3 front II p. godz. 9-11 rano. (2904)
SPRZEDAĆ kompletne urządzenie »Fotoplastikon«. Oferty »Prasa« Piotrkowska 104 »3002« (3002)
SPRZEDAĆ motocykl — Standart na wał królewski tył przed teleskop. Daszyńskiego 15 dozorca, po 13. (3003)
KROSIENKO waskie do szalków kupię. Oferty »Prasa« Piotrkowska 104 »ABC«. (2989)
ZUNDAPP 200 cm stan bardzo dobry do sprzedania. Dzwonić godz. 8-10 tel. 160-53. (2723)
DO sprzedania owczarek alpski bardzo zły. Łódź Wolna 14 przystanek ul. Hipoliteczna. (2884)
MOTOCYKL Zündapp 500 sprzedam, stan dobry. — Warszawa 5 tel. 102-40, godz. 2-7. (2753)
SPRZEDAĆ kredens pokojowy i cegle stara — Smugowa 25 oficyna parter. (2980)
SPRZEDAĆ różne części do Tempa trzykolowego i Volkswagena. Wiadomość Łódź ul. Pablińska 57-5 w godz. 17 do 20 w piątki.
KUPIĘ szpulmaszynę. — Oferty »Prasa« Piotrkowska 104 »Jedwab«. (2920)
ZGUBY
WILK szaro-płaskowy zaginął znaczek 1218. Zgłoszenie za wynagrodzeniem do Miejskiego Ośrodka Informacyjnego — Piotrkowska 104a. (2877)

ZGUBIONO legitym. ZMP na nazwisko Malinowska Barbara. (2761)

ZGUBIONO legitym. Zw. Zaw., leg. tramwajowa na zwisko Zabęczy Maria. (2762)

ZGUBIONO legitymację szkolną PSTP Łódź na nazwisko Zarębski Karol Złotno 74. (2868)

ZGUBIONO legitym. Ubezpieczalni Społ. na nazwisko Sosnowski Jan Wichrowa 12. (588)

ZGUBIONO legitym. Zw. Zaw. Czarniecki Tadeusz, Łódź, Zeromskiego 18. (590)

ZGUBIONO kartę meldunkową, legitym. Zw. Eme rytów, legitym. emerytal na i inne dowody na nazwisko Papier Jan (2765)

ZGUBIONO legitym. zw. na nr 155 Liceum Pedagog. w Zdunskiej Wólk Rakowskiej Krystyny. (601)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną motocykla nr M. 41769 i umowy kupna sprzedawcy tegoż motoru na nazwisko Kubiak Antoni zam. w Zdunskiej Woli ul. Łakowa 1. (600)

SKRADZIONO indeks UE 194/MP, kartę meldunkową Łazuchiewicz Zdzisław wy oraz indeks UE 2407/MP leg. studencka 1163/MP Maculewicz Haliny. (2993)

ZGUBIONO legitymację uczniowską nr 125 nazwisko Puszczyńska Janina, Strzelców Kanłowski 12. (2993)

ZGUBIONO legitymację fabryczną, Słkiewicz Janina Drewnowska 9 m. 30. (2993)

ZGUBIONO legitym. Zw. Zaw. 82867 na nazwisko Antoni Szydowski. (3009)

ZGUBIONO legitym. wyd. przez Studium Wstępne przy PWSP Jagodzińska Alceja, Nawrot 101. (2943)

SKRADZIONO legitymację Zw. Zaw. i odcinek wymeldowania Garbowski Romuald. (2942)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną nr 1444 wydana przez 11 Urząd Skarbowy Nazwisko Gwercer Michał Wschodnia 34. (3005)

ZAGINĄŁ pies bernardynski Odprowadzić Zeromskiego 31, Perliński. (2987)

ZGUBIONO legitymację tramwajową — Bartczak Franciszka Nowotki 94-20. (2987)

ZAGINĄŁ pies czarny kedzierzawy pinczer. Odprowadzić za wynagrodzeniem Lipowa 1-21 oficyna. (2991)

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. 94559 na nazwisko Komorowski Henryk (2991)

ZAOFIAROW PRACY

POMOCNICA domowa do starszego małżeństwa po trzebnia, Solidna, spokojna. Referencje konieczne. Bandurskiego 10 m. 9. (2983)

POTRZEBNA pomoc domowa, do dziecka roczne go. Kilińskiego 111-8a. (2983)

POMOCNICA domowa do trzebnia, Daszyńskiego 14 m. 9. (2983)

DOZORCA starszy samotny potrzebny na stałe. Obr. Stalingradu 3 (dawnej 11 Listopada) sklep zegarmistrzowski. (2941)

POTRZEBNA pomocnica domowa samodzielna. — Łódź, Złotego 10 róg Drewnowskiej sklep galanterijny. (3004)

POMOCNICA domowa do trzebnia. Dwie osoby i dziecko. Andrzeja 18 m. 5 zgłoszenia od godz. 15. (2983)

POTRZEBNA pomocnica domowa. Warunki dobre. Armii Ludowej 30 m. 11. (2983)

PRZYJMIE fryzjera-kę do wspólnego prowadzenia salonu damskiego. Oferty Piotrkowska 104 »2918«. (2983)

LOKALE

ZAMIEŃ 3 pokoje, kuchnia, łazienka, woda miejska, I piętro, centrum na 2 kuchnia równorzędne. Tel. 128-36 godz. 15-18. (2903)

DUży pokój i piętrowy ul. Napierkowskiego zamienić na pokój lub pokój z kuchnią za zwrotem kosztów remontu. Wiadomość Abramowskiego 38 m. 28 Stankowski. (2912)

ZAMIEŃ 3 pokoje komfort willowe ogrodem. Gdańsk na 2 lub 3 pokoje Łódź. Oferty Dziennik Bałtycki — Gdańsk pod »Czesław«. (599)

ZAMIEŃ 3 pokoje, kuchnia, słoneczna, łazienka, telefon, gaz, woda, centrum na 1 lub 2 z kuchnią równorzędne. Oferty »Prasa« Piotrkowska 104 »Słoneczna«. (2989)

ZAMIEŃ 3 pokoje kuchnia, gaz, wygodny, w anfiladzie na 2 pokoje 2 kuchnia rozkładowe, wygodny. Dzwonić 235-23 do godz. 10 rano. (2998)

2 POKOJE, kuchnia z wygodami zamienie na większe. Wiadomość Łódź, ul. Wschodnia 57 m. 88. (2917)

ZAMIEŃ pokój używalność kuchni wygodny — Piotrkowska 114 — na pokój duży z kuchnią, telefon 154-51 do 13. (2990)

W drugą bolesną rocznicę śmierci najukochańszej Zony i Matki

S. + P.

Ireny Kwaśniewskiej

zmarłej dnia 12 czerwca 1949 r., odbędzie się we wtorek, dnia 12 czerwca br. o godz. 9 rano w kościele Św. Krzyża w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 38 nabożeństwo żałobne, o czym zawiadamiają

MAŻ, CÓRKI I ZIĘĆ

ZAMIEŃ 2 pokoje, kuchnia, wygodni na 3 lub 4 pokoje w centrum. Tel. 133-36. (2927)

ZAMIEŃ 2 pokoje kuchnia wygodny III piętro centrum na takie samo łazienka. Warunki do omówienia. Oferty »Korzystnie«. (2933)

ZAMIEŃ 2 male pokoje, kuchnia i p. na podobne lub pokój, kuchnia. — Oferty Piotrkowska 104 »Prasa«, »2916«. (2916)

ZAMIEŃ 2 male pokoje, kuchnia i p. na podobne lub pokój, kuchnia. — Oferty Piotrkowska 104 »Prasa«, »2916«. (2916)

ZAMIEŃ pokój z kuchnią na pokój z kuchnią lub na jeden duży tylko za miastem. Wiadomość Zachodnia 15 m. 19. (2981)

SAMOTNA poszukuje pokój sublokatorskiego. — Oferty »Szybko« Piotrkowska 104 »Prasa«. (2944)

DWIE siostry poszukują pokój. Tel. 208-26 w godzinach 8-15. (2940)

SKLEPU poszukuje w centrum. Zgłoszenia sklep na diowy Włocławskiego 31 tel. 189-55 Księżynek. (2912)

MŁODE bezdzietne — pragnące małżeństwo poszukuje pokój z niekierującym wejściem. — Oferty »Juk«. (2937)

KULTURALNA farmaceutka poszukuje pokój sublokatorskiego. Zgłoszenia »Apteka« Piotrkowska 104 »Prasa«. (2935)

POSZUKUJE sali około 60 m kw. Oferty »Prasa« Piotrkowska 104 »Sala«. (2935)

ZAMIEŃ pokój z kuchnią w wszelkim wykończeniu na dwa pokoje z kuchnią. Zgłoszenia Swierczewskiego 19 m 11a godziny 4-6. (2996)

MIESZKANIE dwupokojowe, kuchnia, wygodny — średnioleśne zamienie na jednopokojowe. Oferty »Prasa« Piotrkowska 104 »Sienkiewicza«. (2900)

»PARYZANKA« Artystyczna cerownia naprawia garderobe bez śladu — Włocławskiego 6 m. 5, front, I piętro. (2780)

WULKANIZACJA opon wszelkich wymiarów. — Gdańska 30 (dawnej) Zachodnia 50. (2930)

SPORT

W tenisie walczyć wypada tylko przy pomocy rakiety...



W tegorocznych drużynowych mistrzostwach tenisowych Łódzi bierz udział osiem klubów — Włóknarz, Włóknarz Ogniu, AZS, Spójnia, Włóknarz (Pabianice), Unia-Concordia (Piotrków) i SKS (Łowicz). Rozgrywki odbywają się systemem pucharowym, a więc drużyna, która przegrywa swe spotkanie, automatycznie odpada. Do tej chwili odbyły się już następujące mecze:

Włóknarz — Włóknarz (Pabianice) 13:2
Spójnia — SKS (Łowicz) 12:3
Włóknarz (Ł.) — Ogniu 8:6

Wydawałoby się pozornie, że wszystkie spotkania rozegrane zostały w przyjacielskiej, sportowej atmosferze, że wygrali lepsi i teraz oczekiwali tylko na leży na wyniki pojedynków drużynowych.

CO NAS INTERESUJE

Tym razem mniej nas interesuje nastroj panujący na kortach, a o wiele więcej postępowanie działaczy przy zielonym stole.

Aby operować faktami, zmuszeni zostaliśmy do zajrzenia do teczek korespondencyjnych. Co one kryją w sobie? Przeczytajmy treść, zawartą na pierwszym z brzegu arkusza, wysłanym przez Ogniu.

Prosi ono w swym piśmie po radnie sportowo-lekarską o sprawdzenie i potwierdzenie, czy zawodnicy sekcji tenisowej Włóknarza: Andrzejczak, Gąsiorowski, Jeżowski, Mańkowski, Nowak, Nowopolski, Pajchłowa, Rakowska, Skotnicki, Stawierski i Wisławski — byli badani do dnia 1 czerwca br. przez lekarza (???) i czy otrzymali karty zdrowia.

Skąd nagle tak wielka troska tajemnicza, że klub ten postanowił tak starannie sprawdzić, jaki jest stan zdrowia tenisistów zespołu, z którym nie tak dawno przegrał mecz mistrzowski 6:8.

Sprawa jest jasna! Sekcja tenisowa Ognia szuka deski ratunku. W ten sposób, opierając się na suchym regulaminie zarządzenia, chce odzyskać szanse do ponownego zmierzania się na kortach w meczu mistrzowskim z tenisistami Włóknarza. Chwył więc niesportowy, obniżający wybitnie powagę tak zasłużonego i poważnego klubu, jakim

jest Ogniu, które posiada nie mały wkład w rozwoju sportu łódzkiego.

Ale nie tylko sekcja tenisowa tego klubu liczy na zielony stolik.

Również łódzcy akademicy wierzą w czary. Skoro po przegranych meczu tenisowym z Unia-Concordia w aż nazbyt wyraznym stosunku, bo 3:12 zażądali przyznania im walkoweru.

Czytając podane w piśmie

AZS argumenty nie dowierzamy własnym oczom. Oto, jakie to były... „poważne” uchybienia ze strony piotrkowian, które skłoniły AZS do napisania listu i wysłania go do sekcji tenisowej przy ŁKKF.

AZS stwierdza w swym piśmie, co następuje:

1. Wbrew pkt. 6 regulaminu sportowego. Sekcja tenisowa przy GKKF o drużynowych mistrzostwach Polski w tenisie, kierownictwo sekcji tenisowej Unii Piotrków nie zgłosiło składu swej drużyny do sekcji tenisowej przy ŁKKF i skład ten nie został przed meczem zatwierdzony.

2. Wbrew rozporządzeniem GKKF w sprawie badania lekarskiego dla zawodników, żaden z zawodników sekcji tenisowej Unii nie posiadał karty zdrowia.

3. Piłki, którymi rozgrywano mecz nie nadawały się do użytku już po dwóch setach. Tymczasem mimo protestu z naszej strony (czytaj AZS) rozgrywano nimi trzy spotkania (7-8 setów).

4. Kapitan sportowy naszej drużyny kol. Krzymuski Jan zrobił zastrzeżenie ustne ośnośnie w. w. kwestii sędziemu głównemu spotkania Chabrzyńskiemu.

Dalej jest mowa o proteście i konieczności przyznania walkoweru dla drużyny tenisowej AZS Łódź.

Gdyby nie niefortunne zakończenie listu, nikt nie miałby pretensji do tenisistów AZS. Gdyby „AZS-iacy” zwrócili jedynie uwagę władz sportowych, że ich przeciwnicy nie przestrzegają zarządzeń GKKF, że występują na kortach bez badań lekarskich, przyklasnelibyśmy jedynie z zadowoleniem. Skoro jednak pojawiło się żądanie przyznania im zwycięstwa walkowerem, zmuszeni jesteśmy wytknąć im, iż podobne postępowanie nie leży w zwyczaju prawdziwych sportowców.

Skoro przegrało się mecz 3:12, rezygnuje się często ze szlachetnego przywileju i oficjalnie oświadcza się, że wobec lepszego przeciwnika nie posiada się żadnych zastrzeżeń.

Bo weźmy dla przykładu starujący w tych rozgrywkach Szkolny Klub Sportowy z Łowicza. Uczniowie ci przegrali z łódzką Spójnią również 3:12. Czy apelowali? Czy żądali walkoweru? Czy oficjalnie twierdzą, że stała się im krzywda? Na pewno nie!

Uczniowie obrali inną, bardziej słuszną drogę: postanowili starannie szkolić się na kortach, aby w przyszłym roku nie zdegradować tak łatwo z mistrzowskiego tytułu.

Bardzo się nam przyda, jeżeli czasem sięgniemy po dobry przykład z postępowania naszej młodzieży.

I wreszcie sprawa ostatnia. Sekcja tenisowa Włóknarza i piotrkowski Unii nie są tu również bez winy. Wskazuje na to szereg uchybień regulaminowych. Oczywiście, że te uchybienia działaczy tych klubów po winni być surowo ukarani, ale w żadnym wypadku nie w ten sposób, jak to proponuje AZS w stosunku do Unii.

Wł. Lach.

Akademicy całego świata przygotowują się do igrzysk sportowych w Berlinie

Postępowi sportowcy - akademicy całego świata z zapalem przygotowują się do XI Letnich Akademickich Mistrzostw Świata, które odbędą się w dn. 5-15 sierpnia br. w Berlinie w ramach III Złoty Młodych Bojowników o Pokój.

Podobnie jak poprzednie igrzyska w 1949 r. w Budapeszcie, XI Letnie Akademickie Mistrzostwa Świata w Berlinie będą jeszcze jednym symbolem solidarności postępowej młodzieży całego świata w walce o utrwalenie pokoju, pogłębienie przyjaźni między narodami.

Z odległych krajów, Chin,

Indii, Indonezji, Kolumbii, Ekwadoru, Brazylii napływają meldunki zapewniające o udziale reprezentantów tych państw w mistrzostwach.

XI Letnie Akademickie Mistrzostwa Świata rozpoczyna się dn. 6 sierpnia na stadionie im. Waltera Ulbrichta w Berlinie, który może pomieścić 60 tys. widzów.

Na igrzyskach reprezentowane będą następujące gałęzie sportu: lekkoatletyka, pływanie, gimnastyka, tenis, wioślarstwo, walki zapasnicze i podnoszenie ciężarów, boks, siatkówka i koszykówka, piłka nożna, piłka wodna i kolarstwo.

Członkowie „Ognia” potępiają bezprawny gwałt francuskiej policji

Rozszerzony zarząd łódzkiego Ognia na specjalnym posiedzeniu podjął następującą rezolucję:

W odpowiedzi na bezprawny i barbarzyński gwałt francuskiej władzy policyjnej, pachołków imperialistów amerykańskich, który w dniu 31 maja został dokonany na polskim działaczu sportowym w Paryżu — sportowcy i działacze ZKS Ognia w Łodzi składają energiczny protest przeciwko bezprawnemu aresztowaniu i pobiciu przez policję francuską przewodniczącego sekcji tenisowej GKKF — inż. Olszowskiego.

Uczucie głębokiej odrazy wywołat wśród nas haniebny postępki renegeata skoneckiego, który za dolarów amerykańskich oddał się na służbę policji francuskiej.

Równocześnie zarząd Ognia apeluje do swych członków, by wzmogli prace nad przyspieszeniem realizacji Planu 6-letniego zarówno na odcinku pracy zawodowej, jak i sportowej.

Dla zadokumentowania swej solidarności z notą rządu Rzeczypospolitej, skierowanej w tej sprawie do francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, sekcja sportowa ZKS Ognia zobowiązuje się zorganizować imprezy sportowe, z których całkowity dochód przeznaczycie na budowę Teatru Narodowego w Łodzi.

Ogniu wzywa inne kluby łódzkie do podejmowania podobnych uchwał.

NASZ FELIETON

Cudze chwalicie...

— Pani, to się umie ubrać! Takiego materiału u nas w żadnym sklepie nie można do stać. Musi mi pani zdradzić gdzie pani kupiła tę bluzkę. Na pewno nie w Pabianicach.

— Oczywiście że nie! To zagraniczne.

— Ja i mąż jesteśmy zdania, że jak się ubierać to już porządnie. Mąż mi po prostu nie pozwala kupować towarów krajowych i ma rację.

— No ale to na pewno bardzo kosztowne.

— Wcale nie, komplet bielejny, bluzka, pończochy — każda sztuka 50 zł.

— Ależ to szalona okazja! Pani, to ma szczęście, pani Cesi. Niechże mi pani wskaże to źródło zakupu.

— Tylko pani mogą to powiedzieć. Wszystkiego dostarcza nam jeden pan. To swój człowiek. Ma stosunki. Jeżeli mi pani przyrzeknie, że nikt się nie dowie, to pójdę go do was.

— Tajemnica, do grobu. Kochana pani Cesi, co ja bym robiła bez pani!

Powyższy dialog toczył się w Pabianicach między dwiema paniami podczas niedzielnego spacerku.

Pogoda była niepewna, więc panie postanowiły wrócić do domu. Niestety, w polowie drogi spadły pierwsze krople deszczu, a po chwili lunęła ulewa, jakby się chmura urwała.

I wówczas stała się rzecz niezwykła. Wspaniała bluzka pani Cecyli zaczęła się marszczyć, kurczyć, aż wreszcie na oczach wszystkich rozpadła się na kawałki. Możeby to samo stało się i z innymi miłośkami garderoby, gdyby na szczęście panie nie zdażyły dobiec do domu przy ul. Bugaj.

Nic dziwnego, iż po tym smutnym doświadczeniu rozgorączcona amatorka zagranicznych „ciuchów” oddała „swojego człowieka” w ręce milicji.

Wkrótce się okazało, iż „zagraniczne okazje” pochodzą z demobilu amerykańskiego, który jako towar zły, nie nadający się do użytku został sprzedany przez Składnicę Odzieżową nr. 14, Centrali Odpadków, po 54 grosze za kilogram.

Sprytny sprzedawca był jednym z pracowników tejże Centrali. Nabywał on w podręcznym sposób wybrakowane szmaty i sprzedawał nainym jako ostatni krzyk zagranicznej mody.

Abbe.

„Zapuszczamy zurawia” — w teren

Ludowe Zespoły Sportowe wykazują z miesiąca na miesiąc coraz bardziej ożywioną działalność. Nie ma dnia, abyśmy nie otrzymali z terenu woj. łódzkiego listu, w którym by nasi korespondenci, a zarazem czynni członkowie Ludowych Zespołów Sportowych nie donosili o sukcesach swych drużyn. Ostatnio bardzo po pularną stała się piłka nożna, to też drużyny LZS tu i ówdzie rozgrywały spotkania towarzyskie.

Ale nie wszędzie jeszcze praca układa się pomyślnie, nie wszędzie zostały przełamane trudności, hamujące normalny rozwój Ludowych Zespołów Sportowych.

W ten sposób alarmuje nas korespondent „Dziennika Łódzkiego” — Zbigniew Grządzielski, a w kolebi pod adresem Instytutu, od których zależy poprawa sytuacji wołamy głośno: Pomóżcie zbiorowego żywienia.

Ludowemu Zespołowi Sportowemu w Kamińsku!

Z podobnymi kłopotami walczą LZS w Soley Wielkiej (gm. Tkaczew pow. Łęczyca). Ten w ogóle odczuwa brak boiska piłkarzkiego. Korespondent „Dz. Ł.” — Bieńk pisze, że ostatnio zawiadomiono LZS, iż może wybudować boisko w Borszynie, oddległym o 3 km. Trochę za daleko...

Czyż nie warto, aby Gmina Rada Narodowa jeszcze raz przeglądła swe plany przestrzenne i przydzieliła sportowcom w Soley Wielkiej inny plac pod budowę boiska piłkarzkiego.

Również i sprawa boiska do siatkówki spęda sen z powiek chłopcom z Soley Wielkiej, którzy swe go czasu zasypali staw ziemia, a w ten sposób likwidując go, po pewnym czasie urządzili w tym miejscu boisko do siatkówki. Gra na nim młodzież szkolna i LZS. Cóż jednak z tego, kiedy na boisku i wokół niego pasą się krowy.

A więc znów krowy! Jaka na istniejąca rada? Albo krowy wyprowadzić z boiska za rogi, albo temu który je przyprowadził, od których zależy poprawa sytuacji wołamy głośno: Pomóżcie zbiorowego żywienia.

(w. l.)

JORGE AMADO
ZAMARŁE MORZE
AUTORYZOWANY PRZEKŁAD Z PORTUGALSKIEGO MARGONATA HOJŃSKA I EUG. GRUBA

Przeplłynął kanał. Zapalił latarnie i zszedł pod pokład. Traira zdołał się obrócić; leżał teraz na boku. Z rany płynął strumyczek krwi.

— Może chcesz czegoś bracie? Jedziemy do Bahii. Nieruchome oczy Trairy zwracają się ku Gumercindowi.

— Wody... Gumercindo przynosi tykwe, podsuwa otwór do ust ranego. Traira pije z trudem. Potem obraca się brzuchem do góry. Wpatruje się w Gumercinda:

— Gumercindo?
— Jestem.
— Ten drugi zmarł, prawda?
— Tak...
— Nigdy nie zabiłem nikogo... Człowiek sam na siebie sprowadza nieszczęście...

— Tak się musiało stać.
— Co teraz będzie z moją kobietą?
— Jesteś żonaty?
— Jestem żonaty, w Santo Amaro mam trzy córeczki. Co z nimi będzie?

— Nic nie będzie. Wyzdrowiejesz i pojedziesz do nich.
— Policja ściga?
— Ale my zmylimy pogoń.
— Idź do steru.

Gumercindo wychodzi. Zamyslił się: Traira ma żonę i trzy córeczki. Kto da im jeść? Słusznie twierdzi stary Francisco, że marynarz nie powinien się żenić. Któregoś dnia spadnie na niego nieszczęście, diabeł go do złego namówi — a dzieci zostaną o głodzie. Gumercindo jednak chce się ożenić. Chce wprowadzić Livię na saveiro, chce mieć z nią syna. Głuchy świs Trairy wzywa go ponownie:

— Gumercindo! Schodź. Traira usiłuje podnieść głowę.

— Słyszałeś syrenę statku?
— Nie.
— Ja słyszałem. W tej chwili odbija. Nic nie pomoże. Przyjada czy nie przyjada?

Gumercindo rozumie, że Traira ma na myśli policję. Nie przeczy. Ranny ciągnie dalej:

— Oni nas dogonią... Zabiją na miejscu. Młecz. Latarnia rzuca światło na twarz Trairy, wykrzywną z bólu.

Jedną jest tylko rada. Ja i tak umrę. Pomóż mi wydostać się na pokład, rzucę się do wody. Jak przybędą, już mnie tu nie zastaną.

— Co ty pleciesz człowieku?! Jeszcze potrafię kierować saveirem.

— Daj mi wody. Gumercindo poi Trairę i wychodzi na pokład. Teraz rzeczywistość zagwizdał baiano. Wypływa z portu. Kieruje się w ich stronę. Kiedy spuszcza łódkę z ludźmi, będzie już za późno. Niesposób uciec na saveiro. Statek popłynie dalej, a policjanci wykończą ich tutaj. Powiedzą później, że natrafili na opór. Gumercindo nie może nawet stawiać oporu. Nóż tylko wtedy jest skuteczną bronią, gdy się ma do czynienia z jednym przeciwnikiem. Jeśli wskoczą na saveiro z gotowymi do strzału karabinami?.. Nocy tej obaj z Trairą zobaczą Janainę. Gumercindo nigdy już nie ujrzy Livii ani starego Francisca. Saveiro pędzi z wiatrem. „Valente” daje z siebie wszystko w tym ostatnim wysiłku. Podziurawia go kulami; może zatonie wraz ze swym właścicielem. Latarnia jego nie będzie migotała na wodach zatoki. Gumercindo już nigdy nie stanie do zawodów z mestre Matuelem. Chłopak zabity na sali — dziewczyna zabita... Teraz dopiero Gumercindo przypomniał sobie o niej. Zginęła chcąc go ratować. Taka młoda i ładna! Porzuciła życie, do którego nie była stworzona. Gdyby nie zginęła, rozpiłaby się szybko i postarzała przed czasem. Umarła jak kobieta żeglarska. Nie zginęła jak mulier da vida, lecz jak żona Gumercinda. Iemanja wie o tym, powinna wziąć ze sobą dziewczynę na wędrowkę po Ziemiach Aioki, powinna uczynić z niej swoją służebnicę na skale w Dique. Taka młoda i ładna. Oddała życie za człowieka morza, ciało jego pocho-

waja na cmentarzu, ale Iemanja zabierze ją stamtąd. Rita należy do bogini wód. Gumercindo opowie tę historię Livii. Jeśli urodzi się im córka, dadzą jej imię Rita. Gwizd statku. Baiano przepływa kanał; wkrótce będzie przy nich, spuszcza łódkę — łódka zniknie w ciemności. A wówczas koniec! „Valente” pędzi naprzód. Pędzi ścigany przez śmierć, dzień jego nadszedł. Popłynie na piękne Ziemię Aioki. Tam oczekuje jch Rita.

Gumercindo łowi uchem jakieś dziwne odgłosy; jakby ktoś czołgał się po pokładzie. Tak, ktoś tu jest. Ktoś peiznie bardzo ostrożnie. Gumercindo spuszcza ster i idzie w stronę, skąd dochodzi ten szelest. To Traira — chce rzucić się do wody. Gumercindo powstrzymuje go. Ranny opiera się, pragnie raz już z tym skończyć, nie może narażać przyjaciela. Gumercindo z trudem wciąga go znów pod pokład. Spogląda na niego z dumą i wdzięcznością. Traira zna również prawa wybrzeża i umie ich przestrzegać. Powinni więc zginąć obydwaj:

— Czy masz o jeden nóż za dużo? — prosi Gumercinda.

— Mam, a bo co?

— Daj mi. Chcę umrzeć jak mężczyzna. Jeszcze jestem gotów wysłać jednego policjanta na tamten świat. — uśmiecha się z wysiłkiem.

Gumercindo daje mu nóż. On też będzie się bronił. Nie pozwoli zabić się jak złowiona ryba. Pchnie nożem napaśnika, zanim sam padnie. Nie zobaczy Livii. Wyjdzie ona za mąż za innego, z innym będzie miała dzieci. A on skona z jej imieniem na ustach. Szkoda, że nie ma tu Rufina. Wytautowałby imię Livii na ramieniu Gumercinda.

Dostrzega latarnię jakiegoś saveira. Kto to plynie? Może który z przyjaciół? Wtedy byłiby uratowani. Saveiro zbliża się. To łódź Jacquesa. Jeszcze tego ranka bił się z Gumercindem w porcie. Gumercindo jednak wie, że zawsze może na niego liczyć. Tak nakazuje prawo morza.

Sygnal latarki Gumercinda wstrzymuje saveiro Jacquesa. Jacques jest zdziwiony. Oczekiwał zemsty ze strony Gumercinda, a tymczasem ten prosi go o pomoc wyjaśniając co zażyczył: pogoń, Traira leży ranny. Jacques nie traci słów. Przenosi Trairę na jego saveiro. Rannemu brak tchu, jest bliski śmierci. Gumercindo mówi mu na odjeździe: